

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

C. K. LWOWSKIEGO GIMNAZYUM

IM. FRANCISZKA JÓZEFA

ZA ROK SZKOLNY

1908.

1. Petroniusza „Uczta Trymalchiona“, Cz. I., przełożył Ignacy Strycharski.
2. Część urzędowa, przez kierownika.



WE LWOWIE

NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ulica Lindego 1. 4

1908.



AVY LAW

Spz-133

Petroniusza Uczta Trymalchiona.

Uczta Trymalchiona jest wyjątkiem z rzymskiego romansu obyczajowo-satyrycznego, napisanego prozą, przeplatanej obficie wierszem (t. zw. satyra menippejska. Uczta pisana jest prawie wyłącznie w prozie). Autorem tego dzieła jest Petroniusz, arbiter elegantiarum na dworze Nerona. znany dobrze wszystkim z Sienkiewiczowskiego „Quo vadis?“ Bohaterem romansu jest niejaki Enkolpios, wyzwolaniec, który sam opowiada swoje przygody, przez jakie przechodził wraz z towarzyszem Agamemnonem i ulubionym niewolnikiem Gitonem w podróży po południowej Italii. Pewnem dotychczas nie jest, gdzie odbywa się uczta: jedni twierdzą, że w mieście Cumae, drudzy, że w Puteoli, inni wreszcie, że w Krotonie. Niepewny jest także czas akcji: w przybliżeniu da on się oznaczyć na połowę I. w. po Chrystusie.

Z całego dzieła, obejmującego najmniej szesnaście ksiąg (mamy bowiem wyjątki z XV. i XVI. księgi) a zatytułowanego „Satirae“, zachowały się tylko nieliczne fragmenty. Z tych najobszerniejszym, a zarazem najciekawszym i najważniejszym jest opis uczty u Trymalchiona, bardzo bogatego wyzwolenca. Świetną charakterystykę tego parweniusza znajdzie czytelnik w opisie uczty.

Język tego opowiadania jest dwojaki. Enkolpios opowiada swe przygody w języku codziennym ludzi wykształconych, niepozabawionym jednak pewnych dowolności, które obce są językowi literackiemu, jakoteż tu i ówdzie kolorytu poetyckiego. Natomiast język, którym mówi Trymalchio i jego spółwyzwolenicy, jest południowo-italskim językiem ludowym — co prawda niezupełnie czystym, by nie kontrastował zbyt z elegancją opowiadania — w każdym jednak razie niezmiernie bogatym w wyrażenia i zwroty gminne, błędy językowe, archaizmy, greczyzmy a nawet idyotyzmy, zwłaszcza zaś w przysłowia i zwroty przysłowiowe. (Dlatego jest Uczta nieocenionem źródłem w badaniach nad łaciną ludową). Przekład starano się do tego dostosować.

Część I.

Nadszedł już trzeci dzień a z nim oczekiwanie zapowiedzianej uczty, lecz mimo wycieńczenia z ran tyłu bylibyśmy woleli zmykać za dziesiątą górę, niż odpoczywać. Gdyśmy więc zasepieni rozmyślali nad sposobami uniknięcia zagrażającej nam burzy, jeden z niewolników Agamemnona położył kres naszym kłopotliwym myślom temi słowy: „Co? Chyba nie znacie tego, który dziś bał wyduje. Trymalchio, pan całą gębą, ma klepsydrę w jadalni i osobnego trębacza, by zawsze mógł wiedzieć, ile mu już godzin życia ubył.” Wobec takiego oświadczenia zapominamy o wszystkich dolegliwościach, ubieramy się starannie i każemy Gitonowi, który zawsze bardzo chętnie pełnił przy nas obowiązki niewolnika, towarzyszyć nam do łaźni.

Na razie więc w ubraniu jeszcze zaczynamy się przechadzać, pozwalamy sobie nawet na dowcipy, zbliżamy się po kolei do różnych grup, gdy wtem spostrzegamy łysego już starucha w czerwonej tunice, grającego w piłkę wśród długowłosych pacholąt. Lecz nie tyle pacholeta zwróciły na się uwagę naszą — choć było na co popatrzeć — ile raczej sam panisko, który w pantoflach podbijał z lubością piłki zielonego koloru. I nie tknął już drugi raz tej, która padła na ziemię, lecz umyślny niewolnik, stojąc z pełnym ich workiem, podawał świeże grającym. Zauważyliśmy też rzecz szczególną: oto po przeciwległej stronie koła, utworzonego przez graczy, stało dwu rzezańców, z których jeden trzymał srebrny nocnik, drugi zaś rachował piłki, — naturalnie nie te, które podbijane latały w powietrzu z rąk do rąk, lecz te, które padały na ziemię. Gdyśmy z podziwem patrzali na te wielkopańskie fantazyje, przybiega Menelaus i powiada: „To ten właśnie, u którego dziś zasiądziecie do uczty, a początek

zabawy widzicie już teraz“. Jeszcze nie skończył nasz Mene-la-us, gdy Trymalchio klasnął w palce; na ten znak rzezaniec podstawił mu nocnik. Wypróżniwszy pęcherz moczowy, zażądał wody na ręce, a zwilżywszy nieco palce, otarł je o głowę pacholęcia.

Byłoby nie starczyło czasu dokładnie wszystkiemu się przypatrzeć. Weszliśmy więc do parni i oblani potem przeszliśmy zaraz do chłodnika. Trymalchiona tymczasem oblano już wonnościami i nacierano ręcznikami, nie lnianymi lecz sporządzonymi z najdelikatniejszej wełny. Trzej maserzy w jego oczach zalewali się winem, a ponieważ przytem się kłócili i wiele wina rozlewali, mówił Trymalchio, że to libacye spełniane na cześć jego. Następnie owinięto go w szkarłatny wołok i wsadzono do lektyki: przodem szli czterej laufrowie, przybrani w błyszczące blachy, jakoteż prowadzono ręczny wózek, na którym siedział papinek Trymalchiona, chłopczysko już słuszne, kaprawe, jeszcze brzydsze, niż sam pan. Gdy już ruszono z miejsca, pochylił się nad Trymalchionem muzykant z małym fletem i grał przez całą drogę tak, jakby mu coś w tajemnicy szeptał do ucha.

Samego już syci podziwu idziemy za nim i przybywamy z Agamemnonem do domu, na którego odrzwiach przybita była tabliczka z takim napisem: „Każdy niewolnik, który bez pańskiego zezwolenia nogą z domu się ruszy, otrzyma plag sto!“ U samego wejścia stał odźwierny, zielono odziany, przepasany wiśniowego koloru pasem i płukał groch w srebrnej misie. Na progiem znajdowała się w złotej klatce sroka, która pozdrawiała wchodzących. To gapienie się moje z zadartą do góry głową mogło się nawet źle skończyć, bo gdy te cuda podziwiam, spostrzegam nagle po lewej ręce obok izby odźwiernego ogromnego brytana na łańcuchu; — słowo daję, małam się w tył nie przewrócił i nóg nie połamał. Był to jednak tylko — o hańbo! — brytan wymalowany na ścianie, z dużym u góry napisem: „Bacność, bo kąsa!“ Moi towarzysze uśmieśli się też ze mnie serdecznie, ale ja, ochłonawszy z przestachu, oglądałem dalej całą ścianę. Był tam obraz przedstawiający targ na niewolników — jak to objaśniał napis na nim — a nawet sam Trymalchio, jako nieostrzyżone jeszcze pacholę, trzymając posoch w ręku, wchodził do Rzymu, prowadzony przez Minerwę; następny obraz

przedstawiał, jak się uczył rachunków, jak wreszcie został zarządcą domu: wszystko to staranny malarz najskrupulatniej wymalował, dołączonywszy tabliczki z objaśnieniami. Na ostatnim obrazie, znajdującym się w galerii, Merkury, ująwszy Trymalchiona za podbródek, unosił go na wyniosły tron. Fortuna z rogiem obfitości i trzy Parki, przedzące złote nici, stały na jego usługi. Zauważyłem też w portyku gromadkę laufrów, odbywających ćwiczenia pod kierownictwem przełożonego. Oprócz tego spostrzegłem w kącie wielką szafę, a w niej kapliczkę: stały tam srebrne posążki opiekuńczych bóstw domu, marmurowy posąg Wenery i złota skrzynka, dość duża, w której miała się znajdować pierwsza broda samego Trymalchiona.

Zacząłem wypytywać zarządcę atrium, co za malowidła mają w środku. — „Iliadę i Odysseję“ — powiała — „jakoteż igrzyska gladyatorskie, dane przez Lenasa“. Nie było już czasu wszystkiemu się przypatrzeć, gdyż stanęliśmy właśnie u progu jadalni, w której przedpokojem pełnomocnik pański odbierał rachunki. Tu mię szczególniej uderzyło, że na odrzwiach jadalni przybite były pęki różg i topory, których końce w kształcie dzioba okrętowego podrzymywały następujący napis: „Gajusowi Pompejusowi Trymalchioniowi, członkowi bractwa ku czci Augusta, Cynnamus, zarządca“. Pod tym napisem zwisała ze stropu lampa o dwu płomieniach. Nadto przybite były na obu węgach dwie tablice, z których jedna, jeśli mię pamięć nie zwodzi, zawierała te słowa: „Dnia 30. i 31. grudnia pan nasz Gajus jada poza domem“, druga zaś przedstawiała kwadry księżycowe i siedm planet: także dni pomyślne i feralne oznaczone były zapomocą dwubarwnych kulek.

Gdyśmy syci tych przyjemości chcieli wejść do jadalni, niewolnik umyślnie do tego przeznaczony, wrzasnął nam nad uchem: „Prawą nogą!“ Oczywiście przez chwilę dreptaliśmy tam i napowrót, by wbrew przepisowi nie przekroczyć progu. Gdyśmy w końcu wszyscy jednakowo próg przekroczyli, rzucił się nam do stóp nagi niewolnik i począł nas błagać, byśmy go wstawieniem się naszym od kary wybawili: że nie tak wielkie jest jego przewinienie, za które się na karę naraził: dał sobie ukraść z łaźni ubranie zarządcy domu, które wartalo najwyżej dwa denary. Cofnęliśmy się więc znów prawą nogą i poczęliśmy prosić zarządcę, który w atrium liczył sztuki złota, aby nie-

wolnikowi karę darował. A ów pan, podniósłszy dumnie głowę, powiada: „Nie tyle gniewa mię strata, ile niedbalstwo tego galgana. Zaprzepścił mi galowe ubranie, które dostałem na urodziny w upominku od pewnego klienta; prawda, że z prawdziwej były purpury, lecz zato raz już prane. Pał go więc sześć! Kiedy *wy* prosicie, daruję mu, ale robię to tylko dla was, powtarzam“.

Gdyśmy zobowiązani takim nadzwyczajnym dowodem ła-ski weszli znów do jadalni, zabiegł nam drogę tensam niewolnik, za którym wstawialiśmy się i ku naszemu wielkiemu zdumieniu obsypał nas gradem pocałunków, dziękując za naszą dobroć. „Co tu dużo gadać — powiada; — zobaczycie wnet, komuście wyświadczyli dobrodziejstwo. Wino pańskie zależy od dobrej woli podczaszego . . .“

Nareszcie więc zajęliśmy miejsca przy stole. Niewolnicy aleksandryjscy polewali nam ręce wodą, mrożoną w śniegu, inni zaś z kolei zabrali się do naszych nóg i obcinali nam paznokcie z niesłychaną starannością. Tej niezbyt miłej operacji nie dokonywali bynajmniej w milczeniu, ale jeszcze sobie nucili. Chcąc się przekonać, czy cała służba składa się ze śpiewaków, zażądałem napoju. W tej chwili usłużył mi niewolnik wśród równie fałszywej melodyi i tak czynił każdy, od którego zażądano, aby coś podał. Dalibóg, mógł człowiek myśleć, że jest w teatrze na operetce, a nie na uczcie w domu poważnego obywatela.

Wniesiono jednak przepyszne w istocie przekąski, bo wszyscy już byli u stołu oprócz samego Trymalchiona, dla którego stosownie do ostatniej mody zarezerwowano pierwsze miejsce. Otóż na tacy stał osiołek z korynckiej miedzi, dźwigający dwa kosze: w jednym były świeże, w drugim suszone oliwki. Nad osiołkiem znajdowały się dwie misy, na których brzegach wyryte było nazwisko Trymalchiona i waga srebra. Na przylutowanych kładeczkach leżały pieczone myszki, przyrządzone na miodzie i posypane makiem. Były też gorące kiszki na srebrnym ruszcie, a pod nim śliwki damasceńskie i owoce granatu.

Byliśmy właśnie zajęci tymi przysmakami, gdy przy dźwiękach muzyki wniesiono samego Trymalchiona, siedzącego na maleńkich poduszczykach. Nie mogliśmy na ten widok niezwy-

kły stłumić w sobie śmiechu. Łysa bowiem jego głowa wystawała pocieszenie ze szkarłatnego płaszcza, a wokół szyi, obłożonej fatałaszkami, zawieszano mu serwetę z szerokim szlakiem i frendzlami, które zwisały na wszystkie strony. Na małym palcu lewej ręki miał duży złożony pierścień, na ostatnim zaś członku sąsiedniego palca — mniejszy, szczerozłoty, jak mi się zdawało, cały jednak wysadzany jakgdyby stalowymi gwiazdkami. Ażeby więcej jeszcze bogactw pokazać, obnażył prawe ramię, ozdobione złotym naramiennikiem z bransoletą z kości słoniowej, która się zamykała zapomocą złotej sprzączki. „Przyjaciele, odezwał się niedbale Trymalchio, czyszcząc sobie zęby srebrnym piórkiem, jeżeli mam prawdę powiedzieć, to właściwie nie miałem jeszcze ochoty przejść do jadalni, wolałem wszelako wyrzec się tej przyjemności, by swą nieobecnością nie skazywać was na długie czekanie. Pozwolicie jednak, że dokończę partyjki“. — Po tych słowach przystąpił do niego niewolnik, niosąc warcabnicę, sporządzoną z drzewa terpentynowego i kryształowe kostki, przyczem wpadł mi w oczy szczegół, świadczący o pańskim guście Trymalchiona: oto zamiast białych i czarnych liczmanów używał złotych i srebrnych monet. Gdy nasz gospodarz w czasie gry wyczerpywał cały słownik szewskich dowcipów, a my raczyliśmy się jeszcze przekąskami, przyniesiono inną tacę z koszem, w którym siedziała drewniana kura z rozpostartymi skrzydłami, coś niby kwoka na jajach. Natychmiast przystąpili dwaj niewolnicy i przy dźwiękach muzyki poczęli przetrząsać plewy i wydobyte z nich jaja pawie zaczęli rozdawać biesiadnikom. Trymalchio popatrzył na tę scenę i rzekł: „Przyjaciele! Kazałem kurze podłożyć pawie jaja i naprawdę jestem teraz w strachu, czy się już nie załęgły. W każdym razie spróbujmy, czy się jeszcze na co przydadzą.“ Dostajemy tedy łyżeczki (każda ważąca najmniej pół funta) i przebijamy niemi skorupy jaj, sporządzone z tłustego ciasta. Ja omal nie rzuciłem swego na ziemię, gdyż w pierwszej chwili zdawało mi się, że wewnątrz utworzyło się już coś nakształt pisklęcia. Kiedy jednak usłyszałem, jak stary jakiś wyjadacz mruczał pod nosem: „Nie wiem, ale tu musi być coś dobrego“ — zapuściłem łyżeczkę głębiej i znalazłem tłusciutką figojadkę w opierzonym żółtku.

Trymalchio tymczasem dokończył gry, kazał sobie podać

wszystko to, co i myśmy jedli, a nam pozwolił napić się raz jeszcze, w razie ochoty ku temu, wina zaprawionego miodem. Wtem daje znak orkiestra, wpada chór — oczywiście śpiewający — i półmiski znikają nagle jak kamfora. Gdy wśród tego harmideru wypadł któremuś niewolnikowi półmisek z ręki, a on go podniósł z ziemi, spostrzegł to Trymalchio i kazał chłopaka wybić po twarzy, półmisek zaś napowrót na ziemię porzucić. Wszedł kredensowy i począł szczotką wymiatać srebro wraz z różnymi odpadkami. Następnie zjawili się dwaj murzynkowie o długich włosach, z bukłaczkami w rękę, zupełnie tacy jak ci, którzy posypują piasek w amfiteatrach, i polewali nam ręce winem, bo wody nikt nie podawał.

Na wyrazy uznania z naszej strony dla tego rodzaju elegancyi odezwał się Trymalchio: „Ponieważ jestem za przykładem Marsa amatorem równości, przeto kazałem przed każdym postawić stół osobny, a nadto ci przebrzydli niewolnicy nie będą nam tu sprawiali takiego zaduchu swoją mnogością“.

Po tych słowach wniesiono kryształowe amfory, starannie zagipsowane. Na szyjkach ich znajdowały się karteczki, których treść brzmiała: „Stuletnie, Falerneńskie, z roku konsulata Opimiusza“. Gdyśmy właśnie te napisy odczytywali, uderzył Trymalchio w rękę i rzekł: „Boże, Boże! Więc dłużej żyje takie wino, niż biedny człowieczyzna... Dlatego pijmy przyjaciele, ile się zmieści. Kto wino pije — ten długo żyje. Słowo honoru wam daję — prawdziwe opimiańskie. Wczoraj nie kazałem podać tak dobrego, choć miałem gości o wiele godniejszych“. Gdyśmy więc pili i zachwycali się wytrawnością napoju, wniósł niewolnik srebrny szkielet ludzki, tak zręcznie urządzony, że jego członki i kręgi dawały się wyginać na wszystkie strony, i rzucił nim parę razy po stole. Skutkiem ruchomego połączenia kości powstało kilka ciekawych figur, a wtedy Trymalchio wygłosił następujący wierszyk:

Taka kolej czeka nas..
 Życia tylko krótki czas!
 Więc użyjmy dziś świata,
 Póki służą lata!

Po pochwalę za ten utwór poetyczny przyszło danie, wprawdzie nie tak wielkie, jakiegośmy oczekiwali, uderzyła nas jednak jego niezwykłość. Na obwodzie bowiem okrągłej

tacy rozmieszczonych było dwanaście znaków niebieskich, a kucharz-artysta umieścił na każdym właściwą mu i odpowiadającą jego istocie potrawę: na Baranie mianowicie tzw. barani groch, na Byku kawał pieczeni wołowej, na Bliźniętach cynadry i nerki, na Raku wieniec, na Lwie figi afrykańskie, na Pannie wyporek z młodej świni, na Wadze wagę, której jedna szalka zawierała pasztet, druga tort, na Niedźwiadku jakąś rybkę morską, na Strzelcu comber zajęczy, na Koziorożcu kraba, na Wodniku gęś, na Rybach zaś dwie barweny. Egipski niewolnik roznosił chleb w srebrnym koszyczku i równocześnie sam obrzydliwym głosem silił się na odtworzenie jakiejś arii z operetki pod tytułem Śmierdziuszka. Gdyśmy z dość kwaśną miną zabierali się do tak lichych potraw, odezwał się Trymalchio: „Radzę zacząć ucztę“.

Po tych słowach wbiegli czterej niewolnicy, wykonując taneczne ruchy przy dźwiękach muzyki i zdjęli nakrywę. Teraz dopiero zobaczyliśmy, że pod spodem leżało piecyste i wymiona świni, a w środku zając ze skrzydełkami, wyglądający jak Pegaz. W czterech miejscach zastawy zauważyliśmy figurki Marsyasa, a z ich bukłaczków tryskał pieprzny sos na rybki, które pływały jakby w strumyczku, biegnącym dokoła. Huknęliśmy wszyscy brawo za przykładem niewolników i wśród śmiechu zabraliśmy się do tych przysmaków. Trymalchio rad także, że się cała sztuka udała, zawołał: „Kraj!“. Natychmiast przystąpił krajeży i, gestykulując w takt muzyki, tak pokrajał potrawy, iż się zdawało, że to wojownik walczy z rydwanu przy dźwiękach wodnych organków. Mimoto Trymalchio powtarzał dalej przeciągłym głosem swoje: „kraj“. Podejrzewając, że w tych słowach, tylekroć powtarzanych, tkwi jakiś dowcip, postanowiłem zasięgnąć informacyi u mego sąsiada z prawej. Ten zaś, widząc już nieraz zapewne podobne figle, objaśnił mię tak: „Widzisz — powiada — tego tam, który kraje? On się nazywa „Kraj“. Toteż ilekroć Trymalchio powie „Kraj“ — tem samem i woła go i wydaje rozkazy.

Nie mogąc więcej jeść, zwróciłem się do mego sąsiada, by jak najwięcej zasięgnąć wiadomości; zacząłem zdaleka zachodzić i ciągnąć go za język, coby to była za niewiasta, która biegała na wszystkie strony. „To żona Trymalchiona — powiada — Fortunata jej na imię, a złoto garncem mierzy.

A wiesz ty, czem była ta pani do niedawna? Uczciwszy uszy twoje — chleba kawałka nie byłbyś wziął z jej ręki. Teraz zaś, ni stąd ni zowąd, zrobiła się z niej wielka dama i jest prawą ręką Trymalchiona. Krótko mówiąc, gdyby mu na biały dzień powiedziała, że to noc, Trymalchio uwierzy. On jest takim bogaczem, że nawet nie wie, ile ma, zato ta wściubska wszędzie nos wsadzi i gdzie jej nie posiejesz, tam zejdzie. Pi-jaczką nie jest; owszem, jest trzeźwa i niegłupia, ale też i na tem koniec, bo zresztą drze pysio jak sroka przy stole. Jak kego lubi to lubi, jak nie, to nie. Sam Trymalchio ma posiadłości, jak daleko jastrząb jednym tchem zaleci, a pieniędzy jak lodu. W izbie jego odźwiernego leży więcej srebra, niż go drugi ma w całym majątku. A niewolników! Pi, pi, pi! Nie wiem, jeśli choć dziesiąta część zna swego pana. Jak Bogaszczereze kocham. Masz wiedzieć, że onby mógł każdego z tych tu chłystków w kozi róg zapędzić. I możesz mi wierzyć, że on niczego nie kupuje; wszystko mu się na jego własnych gruntach rodzi: wełna, pomarańcze, pieprz — słowem, jak zechcesz, dostaniesz ptasiego mleka. Posłuchaj-no tylko: wełna z własnych trzód była mu zamało delikatna; zakupił więc barany tarenki i nimi trzędę poprawił. Z Aten kazał sobie sprowadzić pszczoły, aby mieć w domu miód attycki, przyczem i nasze krajowe poprawią się od greckich. A w tych dniach pisał, aby mu z Indyi przysłano nasiona pieczarek. Słyszałeś ty coś takiego? Muła to ci jednego niema, któryby nie był po dzikim osle. Popatrz-no na tę masę poduszek! Wszystkie powypychane purpurową lub szkarłatną wełną. Taki to bogacz! Ale i jego spółwyzwoleńcy — to wcale nie dziady. Mają oni dobrze ponabijane kabzy. Widzisz tamtego na samym końcu? On ma dziś swoich ośmkroćtysięcy; z niczego tak się dorobił; do niedawna jeszcze wodę nosił. Gadają ludzie — ja tam tego na pewno nie wiem, tylko słyszał — że skradł czerwony kapturek karlikowi i znalazł skarb. Ja, Boże broń, nikomu nie zazdroszczę, jeśli mu Bóg daje: ale on się sady i pewny jest swego, jakby nie wiem co. Na ten przykład kazał niedawno temu wywiesić takie ogłoszenie: „Mieszkanie Gajusa Pompejusa Dyogenesa jest do wynajęcia od 1. lipca, kupił sobie bowiem dom własny“. — Albo ten tam obok niego. Jak jemu świetnie się powodziło! No co! Ja go nie potępiam.

Miał swój milion w rękach, ale szkaradnie się poślizgnął. Ma dzisiaj więcej długów niż włosów na głowie, chociaż — Bóg świadkiem — to nie jego wina. Ze świecą szukać takiego człowieka. Tylko te hycle wyzwoleńcy, którzy go do ostatniej koszuli ograbili. A zapamiętaj to sobie dobrze, że gdzie się raz przestanie kurzyć z komina, tam z przyjaciół ani słychu ani dychu. A jaki on złoty interes prowadził, że poszedł tak wysoko! Miał zakład pogrzebowy. Jadał jak król. Na jego stół przychodziły całe dziki, osobliwe ptactwo, arcydzieła sztuki piekarskiej... A co za kucharze w jego domu, co za cukiernicy! Więcej u niego wina pod stół się wylewało, niż kto drugi ma w całej piwnicy. Istny książę z bajki, nie człowiek. Gdy się już jego interesa chwiać poczęły, bojąc się, by go wierzyciele nie uważali za bankruta, ogłosił licytację temi słowy: „Sprzedam w drodze licytacji moje zbędne rzeczy. Juliusz Prokulus.“

Przerwał nam tę przyjemną rozmowę Trymalchio: zabrano już bowiem resztki dania, a wśród wesółych biesiadników poczęło krążyć wino i zapanowało powszechne ożywienie. Gospodarz zaś, oparłszy się na łokciu odezwał się w te słowa: „Że to wino jest dobre, musicie sami udowodnić. Ryba musi pływać. Tylko nie myślcie, proszę, że to już koniec na tem, coście widzieli przedtem na nakrywie. Tak to wy znacie Ulissa? Cóż wy na to? Trzeba i przy stole zapoznać się bliżej z filologią. Daj mu tam Boże wieczne odpoczywanie mojemu patronowi, który chciał mię wykierować na ludzi. I dlatego nie łatwo zbyć mię tem, co się na stół podaje, jak to wam zaraz dowiodę. — To oto niebo, w którem przemieszkuje dwunastu bogów, przechodzi w tyleż znaków niebieskich np. w Barana. Przeto kto się pod tym znakiem urodzi, ma wiele bydła, wiele wełny, twardą głowę, miedziane czoło i tęgie rogi. Pod tym znakiem rodzi się najwięcej uczonych i głuptasków.“ Wyrażamy astrologowi swe uznanie, a ten ciągnie dalej: „Następnie całe niebo przechodzi w znak Byczka. Przeto rodzą się uparciuchy, wolarze i czciciele brzucha. Pod znakiem Bliźniąt rodzą się same czuły pary, istoty stworzone do jarzma, podwikarze i ludzie, którzy zawsze na dwóch stołkach siedzą. Pod znakiem Raka urodziłem się ja; dlatego też stoję na stu nogach i mam wielkie posiadłości na lądzie i na morzu, bo rak nadaje się

i tu i tam. Z tego też powodu dawno już nie kładę nań niczego prócz wieńca, by nie przygniatać mojego patrona. Pod Lwem rodzą się żarłoki i zachłanni na władzę; pod znakiem Panny kobiety, uciekinierzy i niewolnicy. Pod Wagą rzeźnicy, aptekarze i inni kramarze; pod Niedźwiadkiem skrytobójcy, którzy wojują trucizną i sztyletem; pod Strzelca znakiem rodzą się zezowaci, którzy prawem okiem zagląдают do lewej kieszeni, pod Koziorożcem biedni małżonkowie, którym żony rogi przyprowadzają. Pod znakiem Wodnika szynkarze i kapuściane głowy, pod Rybami kucharze i nauczyciele wymowy.— Tak to obraca się koło niebieskie jak koło młyńskie i zawsze jakiegoś figla spłata, a przeto ludzie albo się rodzą albo umierają. Co się zaś tyczy murawy i leżącego na niej plastra miodu, wiedzieć, że niczego bez kozery nie czynię. Nasza mateczka ziemia znajduje się w pośrodku wszystkiego, zaokrąglona jakby jajo i wszystko dobre w sobie zawiera, jak plaster miodu.

„Co za filozof!“ wołamy wszyscy i wzniósłszy w górę ręce, klniemy się na wszystkie świętości, że Hipparch i Aratos to cymbały wobec niego, zaczem wchodzi służba i kładzie przed sofami gobeliny, przedstawiające sieci, myśliwych z sulicami i wogóle wszelkie przybory łowieckie. Jeszcześmy nie zdołali zdać sobie sprawy, co to wszystko ma znaczyć, gdy w przyległym pokoju wszczął się ogromny rwetes i ogary lakońskie, wpadłszy do jadalni, poczęły uganiać dokoła stołów. W ślad za nimi wniesiono na podstawie olbrzymiego dzika w czapce wyzwolenca. Na klach bestyi wisiały dwa koszyczki, uplecione z liści palmowych, jeden ze suszonymi, drugi ze świeżymi daktylami. U wymion leżące prosiątka, sporządzone z ciasta, miały oznaczać, że to maciora. Te prosiątka przeznaczone były na to, by goście zabrali je sobie do domu. Do rozebrania jednak dzika zabrał się nie ów „Kraj“, lecz jakiś olbrzymi brodac, ubrany w kamasze i pstrą kurtę myśliwską i ten, dobywszy kordelasa, przeciął potężnym zamachem bok dzika, z którego wyleciały kwiczoły. Stojący w pogotowiu ptasznicy z sidelkami w lot wyłapali latające po jadalni ptaki. Rozkazawszy niewolnikom, by każdemu z gości oddali należnego mu ptaka, rzekł Trymalchio: „Patrzcie-no, co za delikatną żołądź jadła ta leśna świnia“. Natychmiast przystąpili niewol-

nicy do koszyczków, które zwisały z kłów i poczęli rozdawać daktyle biesiadnikom, każdemu w jednakiej ilości.

Nie nagabywany przez nikogo zacząłem się głęboko zastanawiać nad tem, dlaczego dzika przyniesiono w czapce wyzwolenca. Wyczerpawszy cały arsenał moich domysłów, postanowiłem znów zapytać o to mojego informatora, gdyż rzecz powyższa nie dawała mi jakoś spokoju. A ten na to tak: „To ci może nawet twój niewolnik objaśnić; prosta to rzecz bowiem, nie żadna zagadka. Ów dzik miał być wczoraj koroną uczt, lecz goście mu przepuścili; dziś więc wraca na ucztę niby jako wyzwoleniec“. Przekląłem w duchu moją tępość umysłu i nie pytałem już o nic więcej, aby się nie zdawało, żem nigdy nie jadał w porządnem towarzystwie.

Podczas tej rozmowy piękny chłopak, uwieńczony liściem winogrodu i bluszczu, odgrywający Bachusa w różnych nastrojach, obnosił w koszyku winogrona i piskliwym głosem wygłaszał wiersze swego pana. Trymalchio zwrócił się do niego z temi słowy: „Dyonyzosię, bądź wolny!“ Na te słowa chłopak zdjął czapkę wolności z dzika i włożył ją sobie na głowę. Wtedy Trymalchio znów się odezwał: „Nie zaprzeczycie chyba temu, że mam u siebie tego, który od trosk nas uwalnia“. Przyklasnęliśmy temu dowcipowi i wycalowaliśmy po kolei chłopaka.

Po tem daniu wyszedł Trymalchio na stronę. Nie krępowani jego obecnością, zaczęliśmy prowadzić swobodnie rozmowę. Pierwszy Damas, kazawszy podać wielkie kielichy, odezwał się w te słowa: „Dzień leci jak batem strzelił; pokręcisz się to tu, to tam, a ot już i noc za pasem. Owóż więc nie lepszego jak z sypialni prosto do jadalni. A mieliśmy dziś kawalerski mroziak: ledwom się w łaźni rozruszał. Ale co! Gorący trunek, to tak jak kożuch: łyknąłem sobie parę graniaczków i teraz jakoś mi mroczno. Wino mi poszło do głowy...“

Wątek rozmowy podjął Seleukus. „Ja tam kąpieli codziennie nie zażywam. Bo kąpiel to tylko zmorduje jak walcierz i ściągnie człowieka na nic. Ale jest rada: jak sobie pociągnę wina z miodem raz i drugi, niech mię wtedy zimno pocałuje w nos. Zresztą dzisiaj nawet nie mogłem się kąpać, bom chodził na pogrzeb. Ten dobry, poczciwy Chryzantus pożegnał się już z tym światem. Jeszcze kiedyś tu rozmawiał ze mną; cią-

gle mi się zdaje, że go jeszcze widzę. Oj tak, tak. Człowiek na tym świecie jak ta bańka mydlana. Mucha więcej warta niż my, a i to nie, bo mucha ma przynajmniej jakąś siłę, a my co? A cóżby to było dopiero, gdyby tak nie był dyety przestrzegał! Pięć dni nie wziął do ust kropli wody ani okruszyny chleba. A jednak poszedł tam, gdzie już tyłu poszło. Doktorzy go zabili: — chociaż nie, raczej los jego nieszczęsny. Doktor bowiem jest na to tylko, aby ludzi pocieszał. Przynajmniej pogrzeb miał ładny jak się patrzy: wspaniałe mary, śliczne kapy. Oplakiwano go też serdecznie (wyzwolił bowiem kilku) choć, co prawda, żona jego niebardzo szczerze zawodziła. A cóżby to było dopiero, gdyby się był źle z nią obchodził! Ha, kobiety jedna w drugą fałszywe jak koty. Nie warto dla nikogo być dobrym, bo to tyle znaczy, co groch rzucać o ścianę. Ale co? Stara miłość nie rdzewieje...“

Znudził nas tem gadaniem, więc Fileros mu przerwał: „E, co tam! Mówmy lepiej o żywych. Tamten ma, co mu się należało: żył porządnie, umarł porządnie. Czy ma się na co skarżyć? Dorobił się z niczego: pół centa byłby wam zębami z błota wyciągał. I tak urósł — o ile urósł — jak plaster miodu. Szyję dam za to, że zostawił okrągło ze sto tysięcy i to w brzęczącej monecie. Powiem jednak prawdę — choć mozem tego mówić nie powinien — ale u mnie co na myśli, to i na języku: gębę miał ten Chryzantus paskudną, lubił gadać dużo, kłócić się — istna niezgoda chodząca, nie człowiek. Jego brat, to był dopiero zuch chłopaka i szczery przyjaciel: kieszeń miał zawsze otwartą a kuchnię znakomitą.

Z początku jednak cienko śpiewał nieboszczyk Chryzantus, ale zaraz pierwszy zbiór wina postawił go na nogi: sprzedał bowiem wino po takiej cenie. po jakiej sam chciał. Potem zrobił się wielki pan z niego; otrzymał bowiem spadek, przy którym więcej zagrabił niż mu przypadło w udziale. I taki bałwan, dlatego, że pogniewał się z bratem, zapisał majątek swój dyabeł wie jakiemu pędziwiatrowi. Źle jednak na tem wychodzi, kto swoim szkodzi. Miał Chryzantus zauszników między służbą i ci go zrujnowali. A to tak zawsze bywa z tym, który zaraz na słowo wierzy, szczególnie gdy jest kupcem. To jednak prawda, że używał świata, póki służyły lata, bo też był nie tylko powołany ale i wybrany. Słowo daję, ten człowiek to

się chyba w czepku rodził; w jego ręku ołów przemieniał się w złoto: ale to nie sztuka, gdy koła same się toczą. I jak też myślicie? Ile mógł lat przeżyć? Siedmdziesiąt i coś. Ale był jak z żelaza; lata nic go nie obchodziły; włosy miał czarne jak kruk. Znałem go od wielu lat, a jednak zawsze pozostał czuły na wdzięki niewieście. Dalibóg nie wiem, czy psaby w domu zostawił w spokoju. Ba, był on jeszcze i na inne przebiegły kawalki, ale ja mu tego nie biorę za złe, to bowiem jest wszystko, co ze sobą zabrał do grobu.“

Tak mówił Fileros. Po nim Ganymedes zabrał głos: „Gadacie tu o rzeczach ni do Boga ni do ludzi, a żadnemu z was nawet przez głowę nie przejdzie, jak tegoroczna drożyzna ludziom dogryza. Jak sobie szczęścia życzę, nie mogłem dostać dziś kawałeczka chleba. A posucha trzyma jak zakłęta. Już cały rok głód. A bodaj tych magistratników choroba za to spotkała, że z piekarzami numer trzymają. Oni sobie powiedzą: „ręka rękę myje“ i wszystko jest w porządku, a tu biedny naród cierpi, bo pasibrzuchy ciągle świątkują. O, gdybyśmy mieli tych jak lwy dzielnych, jakich tu zastałem, gdy wtedy z Azji przybył! To dopiero było życie. Dusza w piętach siedziała tamtym panom, gdy ci się do nich wzięli na ostro: życie obmierzło gałganom. Ot np. jak sobie przypomnę Safiniusza: mieszkał wedle Starego Łuku, gdy ja jeszcze był chłopcem. Ogień, nie człowiek. Gdzie stąpił, ziemia paliła się pod jego stopami. Ale był uczciw, szczerzy, prawdziwy przyjaciel dla przyjaciół; z nim mogłeś na śmiało grać w kości po ciemku. A na radzie miejskiej — ten im dopiero psa wybierał. I nie używał pięknych słówek ale walił prosto z mostu. A jak w sądzie występował, to głos brzmiał mu jak trąba. I nigdy się nie pocił, nie spluwał dokoła: musiał mieć coś trochę z azyatyckiej maniery. A jak grzecznie oddawał ukłony! Każdego znał po nazwisku tak, jak my tu między sobą się znamy. Toteż wtedy zboże było tanie jak barszcz. Chleba, coś go za centa kupił, dwóch ludzi zjeść nie mogło. Teraz zaś, Boże się pozał, bochenek chleba na raz niema co do gęby włożyć. Oj, tak, tak, codziennie gorzej. To miasto zamiast naprzód, idzie w tył. Naturalnie. Ale za to mamy burmistrza, który za dwa centy na szubienicę wydać nas gotów. Toteż w domu śmieje się w kulak i bierze dziennie więcej łapówek w gotówce, niż kto drugi

ma całego majątku. — Już ja wiem dobrze, od kogo on dostał tysiąc na rękę. Miałby się jednak pan burmistrz z pyszna. gdybyśmy tylko nie byli takimi tchórzami. Ale co? Nasz ludek ryczy w domu jak lew, a przyjdzie co do czego, to zdechł pies. Co się mnie tyczy, to jużem przejadł moje łachmany i jeżeli takie ceny zboża potrważą dalej, przyjdzie chyba obie budy sprzedać. Bo i jakaż, proszę was, nadzieja na przyszłość, jeżeli ni bogowie ni ludzie nie mają litości nad tem biednem miastem? Żebym się tak pociechy z dzieci moich doczekał, że to wszystko zsyłają bogowie. Dzisiaj nikt nie uznaje bogów za bogów, nikt nie zachowuje postu, nikt sobie nic z Jowisza nie robi, ale każdy zamyka oczy i oblicza spokojnie swoje kapitały. Dawniej — bywało — szły poważne matrony boso do świątyni, z rozpuszczonymi włosami, z czystem sumieniem i błagały Jowisza o deszcz; toteż zaraz lało jak z cebra (albo wtedy albo nigdy) i każdy się cieszył, bo był mokry jak mysz. Teraz zaś bogowie nie troszczą się o nas taksamo, jak my o nich, a żeśmy niereligijni — więc też mamy drożyznę. Pola leżą odłogiem...“

„Proszę cię — przerwał Echion, fabrykant papy ogniotrwałej — nie mów tak, bo to nie ma sensu. „Raz tak, drugi raz tak“ mówił chłop i stracił swoją centkowaną świnie. Czego dziś niema, może być jutro; z tego składa się życie. Dalibóg, nie byłoby może lepszego miasta niż nasze, gdyby tylko ludzie chcieli być mądrzy. Prawda, że nasze miasto teraz biedę klepie, ale nie ono jedno tylko. Nie trzeba zaraz brać sobie wszystko tak bardzo do serca: wszędzie Bóg nad ludźmi. Gdybyś ty w innem mieście przebywał, tobyś mówił, że tu pieczone gołąbki same wpadają do gąbki. Ale, ale, com to ja chciał powiedzieć, nie skłamać! Aha, będziemy mieli na święta wspaniałe igrzyska przez trzy dni: nie jakaś tam banda najętych niewolników lecz sami wyzwoleńcy. A nasz Tytus ma dobry gust i łatwo się zapala: u niego: „albo, albo“, w każdym razie coś dobrego. Jestem z nim na dobrej stopie, więc wiem, że to nie zmiennik. Ma zamiar dać porządne igrzyska: ustąpienie z pola walki ma być wykluczone, niezdolnych do walki będzie się dobijało na środku areny, by każdy mógł się naocznie o tem przekonać. A jego stać na to! Odziedziczył trzy miliony. Jak wyda czterdzieści tysięcy, to mu to najmniej-

szej różnicy nie zrobi, a imię jego będą ludzie wspominali po wieki wieków. Ma już kilku tęgich chłopów, kobietę walczącą z rydwanu i zarządcę Glykonowego, którego przychwytano na tem, jak zabawiał swą panią. Zobaczymy spór między gaszkami i zazdrośnikami. Ale że Glykon, ten dureń, wydał swego rządcę na pastwę dzikim zwierzętom! To znaczy siebie samego pod pręgierz wystawić. Co winien niewolnik, który robi to, co mu każą? Prędzej ta marmozela zasługiwała na to, żeby ją byk chwycił na rogi i szurgnął nią w powietrze. Lecz tak to już bywa. Kował zawinił a ślusarza powiesili. Jak jednak mógł Glykon przypuszczać, że to ziółko, nieodrodna latorośl Hermogenesa, dobrze kiedyś skończy! On — który byłby potrafił jastrzębiowi w locie obciąć pazury! Sowa nie wyda na świat orła. Glykon, tylko Glykon, nie kto inny, wystawił się na pośmiewisko i do końca już życia swego będzie nosił to piętno, które chyba śmierć dopiero zetrze. Ha, to trudna rada. Każdy robi głupstwa na swój rachunek. Wywahałem też, że da nam ucztę Mammea: ja i moi ludzie dostaniemy po dwa denary. Jeżeli to robi, zakasuje Norbana z kretesem i pozbawi go wszelkiej popularności. Bo powiedzmy tak prawdą a Bogiem: cóż ten Norban wielkiego dla nas zrobił? Dał na igrzyskach gladyatorów, nie wartających złamanego szeląga, starych, zniszczonych, których lada podmuch wiatru byłby powywracał na ziemię. Widziałem już lepszych, którzy walczyli ze zwierzętami w cyrku. Jeźdźcy, których kazał zabijać, wyglądali jak gliniane zabawki dla dzieci, myślałbyś, że to kogutki: jeden kuternoga, drugi ledwo włóczył nogami, trzeci stał w odwodzie a sam już ledwo dychał, bo miał poprzecinane ścięgna. Jeden Trak byłby jeszcze uszedł i on tylko jeden bił się według prawideł. Ostatecznie wszyscy zostali pomasakrowani, gdyż cała bez wyjątku publika wrzeszczała, by dobrze walić. Jak mi Bóg miły, skończona hołota. I taki Norbanus śmie jeszcze potem mówić: „Dałem ci igrzyska“. — A ja ci biję brawo! Policz-no bratku, a obaczysz, że ja ci więcej daję niż biorę. Ręka rękę myje...

Ty tak patrzysz Agamemnonie, jakbyś chciał powiedzieć: „Co ten osioł tam plecie koszały opały!“ Bo ty, choć umiesz mówić, nie mówisz. Tyś nie z naszej klasy i dlatego kpisz sobie z nas maluczkich. My dobrze wiemy, że tobie z nauk

w głowie się przewróciło. No i co z tego? Chciałbym cię pewnego pięknego poranku namówić, byś zaglądnął na wieś i zobaczył moją sadybę. Znajdzie się coś do przetrącenia: kurczątka, jajeczko; już jakoś to będzie, chociaż tego roku wszystko idzie na opak. Także mój mały podrasta na twego ucznia: wygłasza już na pamięć cztery kawałki. Jeżeli pożyje, będziesz miał przybocznego służkę. Bo jak tylko ma wolny czas, nosa na dwór nie wystawi, tylko ślęczy nad książkami. A ma talenta i tęgą lepetę, choć ma słabość do ptaków. Sprzątnąłem mu już trzy szczygły i powiedziałem, że to łaska je pożarła. On jednak wynalazł sobie inne głupstwa: maluje na zabój. Zresztą ma już początki w grece i do łaciny bierze się wcale niezgorzej, choć nauczyciel jego — zarozumialec — nie bardzo z nim książki pilnuje. Nie wysiedzi wam na jednym miejscu, tylko ciągle łązi, by mu dać coś do pisania, a robić to mu się nie chce. Jest i drugi jeszcze nauczyciel, który co prawda nie wiele umie, ten jednak stara się przynajmniej i chce więcej nauczyć, niż sam wie. Toteż jak zagładnie na święta do domu — kontent jest z tego, co mu się da. Kupiłem też chłopcu parę raptularzy, bo chciałem, aby powąchał bodaj troszeczkę z praw dla domowego użytku: z tego będzie jadł chleb, bo w nauce ma już dobre podstawy. Gdyby mi nie dopisał, postanowiłem kazać go uczyć stosownie do jakiegoś zawodu: balwierza, urzędnika licytacyjnego albo już przynajmniej adwokata, — a tego mu nikt w życiu nie odbierze. Dlatego codziennie kładę mu w uszy: „Synu mój pierworodny! Wierz mi, że czego się uczysz, uczysz się dla siebie samego, nie dla mnie. Popatrz na adwokata Filerosa! Jakby się był nie uczył, toby dziś biedy kijem z chałupy nie wygnał. Wszak to niedawne czasy, jak paki nosił na plecach, a dziś nawet takiemu Norbanowi w drogę wchodzi. Nauka — mój synu — to skarb; a czego się raz nauczysz, to ci nie zginie nigdy!“

Tego rodzaju rozmowy krążyły przy stole, gdy wszedł Trymalchio. Otarłszy czoło, umył ręce pachnącą wodą i po krótkiej przerwie powiedział: „Darujcie, moi drodzy, ale mój kochany żołądeczek od kilku już dni coś w nieporządku i doktorzy nie mogą się połapać. Pomogły mi jednak skórki z jabłek granatowych i smolaki moczone w occie. Spodziewam się więc, że mój brzuszek niedługo będzie grzeczny jak dawniej. Na razie bur-

czy mi jeszcze ciągle w brzuchu: mógłby kto myśleć, że to wół mruczy. Jeżeli więc ktoś z was zechce ulżyć sobie, niema się czego wstydzić. Żeby nie ten dech, toby człowiek zdechl. Mojem zdaniem niema większej nęki nad zatrzymywanie. Tego jednego nawet sam Jowisz zabronić nie może. Śmiejesz się, Fortunato? O, tyś mię już nieraz po nocach ze snu wybiła. Dlatego nawet przy stole nie bronię nikomu ulżyć sobie; przecie i lekarze zabraniają wstrzymywać. A jeśliby zaszła większa potrzeba — to bez żenady; w drugim pokoju wszystko stoi gotowe: woda, nocniki i tym podobne drobiazgi. Wierzajcie mi, że takie wapory uderzają na mózg i sprawiają wzburzenie w całym ciele. Znałem już wielu, którzy przez to pomierali, nie chcąc słuchać głosu natury.“

Dziękujemy mu za te dowody grzeczności i wyrozumiałości, a śmiech staramy się stłumić gęstymi łykami. Nikt z nas nie przeczuwał, żeśmy dopiero — jak mówi nasze przysłowie — w połowie drogi. Skoro bowiem niewolnicy przy dźwiękach muzyki sprzątnęli ze stołów, wprowadzono do jadalni trzy białe świnię w uprzęży i z dzwoneczkami, a fagas oznajmił, że jedna z nich ma dwa lata, druga trzy a trzecia sześć. Sądziłem zrazu, że to kuglarze i że świnię będą pokazywały jakieś sztuczki, jakto po placach publicznych się widuje wobec ulicznej gawiedzi. Lecz Trymalchio położył kres naszemu naprężonemu oczekiwaniu pytaniem: „Którą z tych świń życzyście sobie mieć przyrządzoną natychmiast? Koguta sprawić, frykasy sporządzić, potrafi pierwszy lepszy chłop: moim kucharzom nawet cielę w mig sprawić i podać nie nowina.“ I nie czekając na nasz wybór, kazał zawołać kucharza i polecił mu przyrządzić najstarszą świnię, przyczem zapytał go głośno: „Z którego jesteś oddziału?“ A gdy ten odpowiedział, że z czterdziestego, pytał dalej: „Kupionys, czy też urodziłeś się w moim domu?“ „Ani jedno ani drugie — odpowiedział kucharz — lecz dostałem ci się w spadku po Pansie“.

„Patrz-że więc — ciągnął Trymalchio surowo — byś się spisał, bo jak nie, to każę cię przydzielić od oddziału posłańców“.

Kucharz, któremu w ten sposób przypomniano potęgę pana, udał się do kuchni celem sprawienia wieprza, Trymalchio zaś zwrócił się do nas z łaskawym uśmiechem i rzekł: „Jeżeli wam

to wino nie smakuje, każę podać inne, a waszą już będzie rzeczą zrobić je dobrem. Bogu dzięki nie potrzebuję niczego za centa kupić, bo wszystko, na co mi tylko ślinka przyjdzie, rodzi się w moich dobrach podmiejskich, których dotąd nawet nie znam. Graniczą ponoś z dobrami memi pod Terracyną i Tarentem. Obecnie miałbym ochotę także i Sycylię przyłączyć do moich posiadłości, abym mógł jechać wciąż przez własne dobra, gdy mię zbierze ochota wybrać się do Afryki. — Lecz opowiedz-no mi, Agamemnonie, jaką to sprawę dziś obrabiałeś? Bo ja — choć nie występuję w sądzie jako obrońca, kształciłem się jednak w prawie dla domowego użytku, i żebyś nie myślał, że czuję wstręt do nauk, powiem ci, że mam dwie biblioteki: jedną grecką, drugą łacińską. Jeżeli mię więc choć aby trochę kochasz — opowiedz mi treść swej mowy. Gdy zaś Agamemnon zaczął: „Ubogi i bogaty nienawidzili się wzajemnie . . .”, przerwał mu Trymalchio słowami: „Cóż to jest ubogi?” — „Dowcipnyś” — odparł Agamemnon i opowiedział mu treść mowy, nie pamiętam już jaką. Wtedy Trymalchio zrobił uwagę: „Jeżeli tak się sprawa miała, to niema się tu o co spierać, a jeżeli nie — to i niema o czem gadać.“

Gdyśmy nad temi i podobnemi uwagami rozplywali się w pochwałach, rzekł Trymalchio do Agamemnona: „Mój drogi Agamemnonie! Czy pamiętasz ty dwanaście prac Herkulesa albo historię Ulissesa, jak mu to Cyklop wielki palec wykręcił? Strasznie lubilem to czytywać, jako chłopiec, w Homerze. Co do Sybilli, tom ją sam na własne oczy widział wiszącą w flaszczech, a gdy ją chłopcy pytali: „Czego chcesz, Sybillo?“ — odpowiadała: „Chcę śmierci“.

Jeszcze się nie wygadał nasz Trymalchio, gdy na stole znalazła się ogromna świnia, leżąca na wielkiej podstawie. Zaczęliśmy zdumiewać się nad szybkością, z jaką ją sprawiono i podano, i zaklinać się, że w tak krótkim czasie nie możnaby nawet podać kurczęcia, a to tem bardziej, że świnia wydała nam się o wiele większą, niż poprzednio podany dzik. Trymalchio tymczasem zaczął coraz uważniej przypatrywać się wieprzowi a wreszcie zawołał: „A to co? To wieprz niewypatroszony! Nie, dalibóg, że nie! Kucharzu! Wołać mi tu zaraz kucharza!“ Kucharz smutny stanął koło stołu i zaczął się usprawiedliwiać, że istotnie zapomniał wieprza wyczyścić. — „Co

znaczy zapomniał? — wrzasnął Trymalchio. — Myślałby kto, że ten dureń nie mieszał nigdy pieprzu z kminkiem. Rozebrać go!“ Natychmiast rozebrano kucharza i postawiono smutnego między dwoma tęgimi parobasami. Tymczasem wszyscy w prośby: „Ależ to się zdarza nieraz; daruj mu tym razem; my cię tak bardzo prosimy; jeżeli jeszcze raz tak zrobi, nikt z nas w jego obronie ust nie otworzy...“ Ja jednak byłem niewzruszony, a nie mogąc się powstrzymać, pochyliłem się ku Agamemnowi i rzekłem mu na ucho: „Żart na bok, ale ten niewolnik to chyba łajdak skończony. Jakto? Czyż można zapomnieć o tem, że wieprz ma być wyczyszczony? Pod słowem, nie darowałbym mu, gdyby nawet z rybą coś podobnego zrobił.“ Lecz nie tak widocznie myślał Trymalchio, który pełen wesołości tak się odezwał: „A no, ponieważ masz taką dobrą pamięć, wyczyść go w naszej obecności.“ Kucharz wziął na się odzież, chwycił za nóż i drżącą ręką ciął brzuch wieprza w jedną i drugą stronę. W tejże chwili z przecięcia, rozwarłego pod naciskiem z wewnątrz, zaczęły się wysypywać kiszki i kielbasy.

Niewolnicza zgraja, nie czekając nawet na hasło, poczęła klaskać i wznosić okrzyki na cześć gospodarza. Kucharz został wynagrodzony kielichem wina i srebrnym wieńcem, a nadto otrzymał puhar na podstawie z korynckiej miedzi. A gdy Agamemnon począł się jej zbliżka przypatrywać, odezwał się Trymalchio: „Ja tylko jeden posiadam oryginalne korynckie naczynia.“ Spodziewałem się, wnioskując z jego bezczelności i zarozumiałości, iż powie, że mu naczyni wprost z Koryntu dostarczają. Ale on jeszcze lepiej zajechał: „A może ty się pytasz przypadkiem, dlaczego tylko ja posiadam prawdziwą miedź koryncką? No. bo fabrykant, u którego takie wyroby kupuję, nazywa się Korynt. Czyliż zaś może być coś korynckiego, jeśli nie pochodzi od Korynta? I abyście mnie nie mieli za głupca, powiem wam nawet, iż bardzo dobrze wiem o tem, skąd się wzięły brzozy korynckie. Otóż po zdobyciu Troi — Hannibal, ten urwisz, szpakami karmiony, kazał wszystkie spiżowe i srebrne posągi poznosić na jeden stos i podpalić; te wszystkie metale stopiły się na jedną masę, z której potem brali rzemieślnicy i robili czarki, miseczki i figurki. Tak powstała miedź koryncka, jeden metal ze wszystkiego,

ni to ni owo. Darujcie jednak, jeśli powiem, że wolę szklane naczynia, bo przynajmniej żadnej nie wydają woni, i gdyby się nie tłukły, wolałbym je niż złote; ale tak są mi za podłe. Był jednak rzemieślnik, który zrobił czarę szklaną taką, że się nie tłukła. Przypuszczono go więc z tym podarkiem przed cesarza: następnie kazał sobie czarę podać i rzucił nią o kamienną posadzkę. Cesarz ledwo dyszał z obawy: ów zaś podniósł czarę ze ziemi: zgięta była jak naczynie z brązu. Nasz rzemieślnik wyjął wtedy z zanadru młoteczek i powoli, spokojnie naprawił ją ślicznie. Dokonawszy tego myślał, że już złapał boga za nogi, zwłaszcza gdy go cesarz zapytał, czy kto inny jeszcze zna sposób takiego przyrządzania szkła. Uważajcie — tylko, co dalej! Kiedy oświadczył, że nikt o tem nie wie, kazał go cesarz ściąć; gdyby bowiem o tem wszyscy wiedzieli, złoto nie przedstawiałoby dla nas żadnej wartości.

W srebrnych naczyniach to się wprost kocham. Mam np. roztruchany w liczbie około stu, każdy o zawartości przeszło trzynastu litrów, a na wszystkich znajdują się wyrzeźbione różne historye, jak np. Kassandra zabija swe dzieci, a te robaczki, choć zabite, leżą jakby żywe. Mam czas uszatyh tysiã, które zostawił patronowi memu Mummiusz: na jednym z nich naprzykład Dedal zamyka Niobę w brzuchu konia trojańskiego itp. Walki Hermerota i Petrajtesa mam naturalnie także na puharach, wszystko ciężkiej wagi, bo że się znam na takich kawalkach — tego nie oddałbym za żadne skarby na świecie.“

Kończył właśnie, gdy niewolnik opuścił kielich. Trymalchio popatrzył na niego i rzekł: „W tej chwili wyróżnij się się sam, boś balwan!“ Niewolnik skrzywił się i począł go błagać o przebaczenie. „Czegóż ty mię prosisz?“ zapytał Trymalchio. „Tak, jakbym ja ci chciał coś przykrego wyrządzić. Radzę ci, prosz samego siebie, abys nie był takim roztrzepańcem“. Ostatecznie jednak na prośby nasze darował niewolnikowi, który począł biegać dokoła jadalni i wołać: „Wodę wynieść — wino przynieść!“

Przyklasnęliśmy temu eleganckiemu dowcipowi a szczególnie Agamemnon, który dobrze wiedział, jak sobie wyjechać zaproszenie na następną ucztę. Trymalchio uradowany pochwałami, ochoczo wypróżniał kielichy i blizki zupełnego

upicia się, zapytał: „Więc nikt z was nie zaprosi mej Fortunaty do tańca? Wierzajcie mi, że nikt lepiej kankana nie tańczy, i sam też, wyciągnawszy ręce powyżej głowy, naśladował aktora Syrusa przy akompaniamencie całej niewolniczej hałastry. Byłby z pewnością wystąpił także jako tancerz na środek pokoju, gdyby nie małżonka, która mu coś szepnęła do ucha. Powiedziała mu — przypuszczam — iż nie przystoją jego powadze takie płaskie blażeństwa. Od tej chwili nie było nic chwiejniejszego nad jego zachowanie się: bo jużto liczył się z tem, co mu powiedziała Fortunata, jużto przybierał znów swoją dawną skórę.

Ostatecznie położył kres tej ochocie do tańca pisarz, który począł recytować, jak z ksiąg: „26. lipca: w dobrach pod Kumami, należących do Trymalchiona, urodziło się trzydzieści chłopców i czterdzieści dziewcząt. Z toku zebrano do spichlerzy 500.000 miar pszenicy. Zwoziło zboże pięćset wołów. Tegosamego dnia: niewolnik Mitrydates wlıty na krzyż za bluźnierstwa przeciw naszemu panu.

Tegosamego dnia: złożono do kasy pozostały milion, którego nie można było ulokować.

Tegosamego dnia: pożar w ogrodach pompejańskich wszczał się od domostwa zarządcy Nasty...“

„Co?“ zawołał Trymalchio. „Zakupiono dla mnie ogrody pompejańskie? Kiedy?“

„Tamtego roku — odpowiedział pisarz — i dlatego ich jeszcze nie wciągnięto do ksiąg“.

Trymalchio wybuchnął: „Jeżeli jeszcze raz o kupnie jakiegokolwiek gruntu dla mnie nie dowiem się najdalej w sześciu miesiącach, zakazuję akt kupna wciągać do ksiąg“.

Już nawet rozporządzenia policyjne zaczęto odczytywać i testamenty leśniczych, w których Trymalchio z podaniem motywów był usunięty od dziedziczenia, dalej listę zarządców po wsiach, o rozwodzie stróża nocnego z wyzwolenicą, którą przychwymano na stosunkach z kąpielowym, o wydaleniu zawiadowcy atrium do Bajów, postawieniu w stan oskarżenia zarządcy domu i o sądzie, odbytym nad służbą pokojową.

(Część dalsza wyjdzie drukiem osobno).

Przełożył
Ignacy Strycharski.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

I.

SKŁAD GRONA NAUCZYCIELSKIEGO

przy końcu roku szkolnego 1907/8.

1. **Frańciszek Tomaszewski**, doktor filozofii, *dyrektor* w VI. r., poseł do Rady państwa, członek Rady miejskiej i Rady szk. okręg. miejskiej, na urlopie.
2. **Konstanty Wojciechowski**, doktor filozofii, *kierownik zakładu* w VIII. r., docent historyi literatury polskiej w Uniwers. lwowsk., członek kom. lit. Akademii Umiejętności w Krakowie, uczył jęz. polskiego w kl. VIII *B*, tygodn. godz. 3
3. **Frańciszek Barański**, rzecz. nauczyciel, zawiadowca bibl. polsk. uczn. gimn. niższ., gospodarz kl. I*b*, uczył języka łac. w kl. I*b*, VII*b*, języka greck. w kl. IV, tygodnu. godzin 17
4. **Jan Bryk**, doktor filozofii, rzecz. nauczyciel, zawiadowca bibl. ruskiej uczn., gospodarz kl. III*a*, uczył języka greck. w kl. III*a*, tygodn. godzin 5
5. **Bronisław Dobrzański**, c. k. profesor w VII. r., gospod. kl. VIII*b*, uczył języka łac. w kl. VIII*a*, VIII*b*, języka greck. w kl. VII*a*, VIII*a*, tygodn. godzin 19
6. **Wincenty Frank**, c. k. prof. w VIII. r., zawiad. gabinetu fizyk., gospod., kl. VIII*a*, uczył matem. w kl. VI*a*, VI*b*, VIII*a*, VIII*b*, fizyki w kl. VIII*a*, VIII*b*, tyg. godz. 18
7. **Ludwik Frączek**, zast. nauczyciela, zawiad. bibl. ubogich uczniów, uczył matem. w kl. I*a*, I*b*, II III*a*, III*b*, IV, tygodn. godzin 18
8. **Jan Salomon Friedberg**, c. k. profesor, zawiadowca zbiorów geogr.-histor., gospod. kl. VI*b*, uczył geogr. w kl. I*b*, historyi w kl. V., VI*b*, VII*b*, VIII*b*, tygodn. godz. 16

- 9. Ks. Adam Gerstmann**, doktor teologii, nadzw. prof. Uniwersytetu lwowskiego, uczył rel. rz. kat. w kl. *VIIIa*, *VIIIb*, tygodn. godzin 4
- 10. Stanisław Homme**, c. k. prof. gimn. V., przydzielony do tutejszego zakładu. uczył języka łac. w kl. *VIa*, jęz. greck. w kl. *VIa*, *VIb*. tygodn. godzin 16
- 11. Tadeusz Janiecki**, zast. naucz., gospod. kl. IV., uczył języka polsk. w kl. *Ib*, *IIIb*, historyi w kl. II, *IIIb*, IV., tygodn. godzin 17
- 12. Jan Jędrzejowski**, c. k. profesor w VIII. r., zawiadowca gabinetu archeolog., gospodarz kl. *VIIa*, uczył języka łac. w kl. *VIIa*, języka greck. w kl. *VIIIb*, *VIIIb*, tygodn. godzin 14
- 13. Bruno Kozłowski**, egzam. zast. nauczyciela, uczył języka niemieck. w kl. *IIIa*, *IIIb*, tygodn. godzin 8
- 14. Ks. Jarosław Lewicki**, zast. katechety gr. kat. z jęz. wykładowym polskim, uczył rel. gr. kat. w kl. *Ia*, IV, V., *VIa*, *VIIa*, *VIIIa*, tygodn. godzin 6
- 15. Józef Limbach**, doktor filozofii, c. k. prof. w VII. r., zawiadowca gabinetu przyrodn., uczył historyi natural. w kl. *Ia*, *Ib*, II, *IIIa*, *IIIb*, V., *VIa*, *VIb*, tygodn. godz. 16
- 16. Adam Maksymowicz**, rzecz. nauczyciel, uczył matematyki w kl. V, *VIIa*, *VIIIb*, fizyki w kl. IV, *VIIa*, *VIIIb*, tygodniowo godzin 19
- 17. Józef Maurer**, rzecz. naucz., zwiad. bibl. polskiej uczn. gimn. wyższ., uczył języka polsk. w kl. *VIa*, *VIb*, *VIIa*, *VIIIb*, *VIIIa*, tygodn. godzin 15
- 18. Niecfor Perzyński**, zast. naucz., gospodarz kl. II., uczył języka niemieck. w kl. II, IV., propedeutyki filozof. w kl. *VIIa*, *VIIIb*, *VIIIa*, *VIIIb*, tygodn. godzin 17
- 19. Józef Pytel**, doktor filozofii, c. k. profesor, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, gospod. kl. *IIIb*, uczył języka greck. w kl. *IIIb*, języka niemieck. w kl. *Ib*, *VIa*, *VIb*, tygodn. godzin 19
- 20. Emanuel Roszko**, c. k. prof. w VIII. r, zwiad. bibl. niemieck. uczn., gospod. kl. *VIIIb*, uczył języka niemieckiego w kl. *Ia*, *VIIa*, *VIIIb*, *VIIIa*, *VIIIb*, tygodn. godzin 22
- 21. Władysław Semkowicz**, doktor praw, c. k. prof., kurator czytelnicy młodzieży, gosp. kl. *VIa*, uczył geografii w kl. *Ia*, historyi w kl. *IIIa*, *VIa*, *VIIa*, *VIIIa*, tygodn. godzin 16
- 22. Ks. Mateusz Sokółowski**, zast. katechety rz. kat., uczył religii rz. kat. w kl. *Ia*, *Ib*, II, *IIIa*, *IIIb*, IV, V, *VIa*, *VIb*, *VIIa*, *VIIIb*, tygodn. godzin 22

23. Stanisław Soltys Kozaryn , zast. naucz., gospodarz kl. Ia, uczył języka łac. w kl. Ia. IIIa. jęz. polskiego w kl. Ia, tygodn. godzin	17
24. Ignacy Strycharski , zast. nauczyciela. uczył jęz. łacińskiego w kl. V, VIb, języka greck. w kl. V. tygodn. godzin	17
25. Otto Werner , zast. nauczyciela, gospod. kl. V., uczył języka łac. w kl. IIIb. IV., jęz. polsk. w kl. II, jęz. niemieck. w kl. V, tygodn. godzin	19
26. Witold Wysocki , zast. nauczyciela. uczył języka łac. w kl. II. jęz. polskiego w kl. IIIa, IV, V. tygodn. godzin	17

Hospitanci.

1. **Jan Dadak**, hosp. lekcyje języka łac. w Ib
2. **Lech Łańcucki**, hosp. lekcyje jęz. łac. w Ib. jęz. greck. w IV. jęz. polsk. w VIb
3. **Eugeniusz Spittal**, hosp. lekcyje jęz. łac. w Ib.

Nauczyciele poboczni.

Izak Planer . uczył religii mojżeszowej w kl. I.—VIII. tygodn. godzin	16
--	----

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. Jan Bryk , j. w., uczył języka ruskiego w 4 oddziałach. tygodn. godzin	8
2. Jan Salomon Friedberg , j. w. uczył historyi ojczystej w kl. IVb, VIIb, tygodn. godzin	2
3. Jan Glatty , sekretarz English Cercle, uczył języka angielsk. w 2 oddziałach. tygodn. godzin	4
4. Stanisław Homme , j. w., uczył stenografii w 2 oddziałach, tygodn. godzin	4
5. Tadeusz Janicki , j. w., uczył historyi ojczystej w kl. IIIb, IV., tygodn. godzin	2
6. Ludomir Köhler , artysta malarz. uczył rysunków ręcznych w 3 oddziałach, tygodn. godzin	6
7. Ludwik Lustig , urzędnik lwowskiej Kasy oszcz., uczył śpiewu w 2 oddziałach, tygodn. godzin	4
8. Władysław Semkowicz , j. w., uczył historyi ojczystej w kl. IIIa, VIa, VIIa, tygodn. godzin	3

9. Edward Szyrma Lach, uczył języka francuskiego w 3 oddziałach, tygodn. godzin	6
10. Otto Werner, j. w., uczył kaligrafii w 2 oddział., tygodn. godzin	2

Zmiany w gronie nauczycielskiem

w roku szkolnym 1907/8.

1. Postanowieniem z dnia 4. października 1907, l. 39.618 Jego Cesarska i Król. Apostolska Mość raczył zamianować c. k. profesora w VIII r. tutejszego gimnazjum *Władysława Bojarńskiego* dyrektorem w gimnazjum polskiem w Przemyślu.

2. J. E. Min. W. i O. nadał c. k. prof. w VIII. r. *Bronisławowi Dobrzańskiemu* VII. rangę rozporz. z d. 23. listopada 1907, l. 39.378.

3. C. k. Rada szk. kraj. przydzieliła c. k. prof. w VIII. r. w gimn. VI. we Lwowie *dr. Konstantego Wojciechowskiego* do tutejszego gimnazjum i poruciła mu kierownictwo zakładu rozp. z dnia 15. października 1907 l. 48.241, poczem (p. *Dzien. urzęd.* z 18. maja 1908, Nr. 11) nadała mu stałą posadę w gimn. Franc. *Józefa*.

4. C. k. Rada szk. kraj. przeniosła c. k. prof. w VII. r. *Edwarda Fiderera* w stały stan spoczynku rozp. z dnia 17. września 1907, l. pr. R. S. K. 173.

5. C. k. Rada szk. kraj. przeniosła c. k. prof. w VII. r. *Bolesława Szomka* w stały stan spoczynku rozp. z dnia 10. stycznia 1908, l. 60.881.

6. C. k. Rada szk. kraj. przeniosła c. k. prof. tutejszego zakładu *Konrada Rafałowskiego* do gimn. V. we Lwowie rozp. z dnia 4. sierpnia 1907, l. 33.749.

7. C. k. Rada szk. kraj. przydzieliła c. k. prof. w Drohobyczu, przydzielonego do tutejszego zakładu, *dr. Henryka Biegeleisena* do gimn. VI. we Lwowie rozp. z dnia 24. października 1907, l. 50.093.

8. C. k. Rada szk. kraj. zamianowała zast. naucz. w tut. zakładzie *Antoniego Łukasiewicza* rzeczywistym nauczycielem w gimn. w Stryju rozp. z dnia 30. lipca 1907, l. 17.149.

9. C. k. Rada szk. kraj. mianowała zast. katechety obrz. gr. kat. w tutejszym zakładzie *ks. Bazylego Łycyniaka* katechetą obrz. gr. kat. w gimn. VII. we Lwowie rozp. z dnia 11. listopada 1907, l. 50.822.

10. C. k. Rada szk. kraj. nadała posadę profesora w tutejszym zakładzie rozp. z dnia 30. lipca 1907, l. 17.149:

a) C. k. prof. w VIII r. w V. gimn. we Lwowie *Bronisławowi Dobrzańskiemu*,

b) C. k. prof. gimn. V. we Lwowie *Janowi Salomonowi Friedbergowi*,

c) C. k. prof. szkoły realnej w Jarosławiu *dr. Józefowi Pytłowi*,

d) C. k. prof. w gimn. V. we Lwowie *dr. Władysławowi Semkowiczowi*.

11. C. k. Rada szk. kraj. przydzieliła c. k. prof. w gimn. V. we Lwowie *Stanisława Hommego* do tutejszego zakładu rozp. z dnia 24. października 1907, l. 47.773.

12. C. k. Rada szk. kraj. powierzyła nadzw. prof. Uniw. *ks. dr. Adamowi Gerstmannowi* naukę religii rz. kat. w tutejszym zakładzie w 4 godz. tygodn. i wygłaszanie egzorty rozp. z dnia 13. stycznia 1908, l. 4.215.

13. C. k. Rada szk. kraj. mianowała zast. naucz. w gimn. I. we Lwowie *dr. Jana Bryka* rzeczywistym nauczycielem w tutejszym zakładzie rozp. z dnia 30. lipca 1907, l. 16.636.

14. C. k. Rada szk. kraj. mianowała zast. naucz. w szkole realnej w Tarnowie *Adama Maksymowicza* rzeczywistym nauczycielem w tutejszym zakładzie rozp. z dnia 30. lipca 1907, l. 17.561.

15. C. k. Rada szk. kraj. mianowała zast. naucz. w gimn. w Podgórzu *Józefa Maurera* rzeczywistym nauczycielem w tutejszym zakładzie rozp. z dnia 30. lipca 1907, l. 16.637.

16. C. k. Rada szk. kraj. mianowała zast. naucz. w tutejszym zakładzie *Frańciszka Barańskiego* rzeczywistym nauczycielem w tymże zakładzie rozp. z dnia 25. stycznia 1908, l. 62.239.

17. C. k. Rada szk. kraj. mianowała zastępcami nauczycieli w tutejszym zakładzie:

a) *Ottona Wernera* rozp. z dnia 11. lipca 1907, l. 19.259.

b) *ks. Mateusza Sokolowskiego* zast. katechety rozp. z dnia 15. lipca 1907, l. 29.916.

c) *ks. dr. Bartłomieja Szulca* zastępcą katechety rozp. z dnia 30. września 1907, l. 45.313.

d) *Stanisława Soltysa Kozaryna* rozp. z dnia 25. października 1907, l. 50.830.

e) *ks. Jarosława Lewickiego* zastępcą katechety obrz. gr. kat. z językiem wykładowym polskim rozp. z dnia 3. grudnia 1907, l. 57.346.

18. C. k. Rada szk. przeniosła do tutejszego gimnazjum następujących zastępców nauczycieli:

a) *Ignacego Strycharskiego* z gimn. VII. we Lwowie rozp. z dnia 11. lipca 1907, l. 29.782.

b) *Frańciszka Barańskiego* z gimn. VII. we Lwowie rozp. z dnia 11. lipca 1907, l. 29.781 (porówn. 16).

c) *Tadeusza Janickiego* z gimn. w Sanoku rozp. z dnia 13. lipca 1907, l. 29.984.

19. C. k. Rada szk. kraj. przeniosła zastępców nauczycieli tutejszego zakładu:

a) *Stanisława Piwkę* do gimn. w Sanoku rozp. z dnia 13. lipca 1907, l. 29.985.

b) *Władysława Wąsowicza* do gimn. ruskiego w Przemyśle rozp. z dnia 15. lipca 1907, l. 30.266.

c) *Józefa Cieżę* do gimn. w Jasle rozp. z dnia 15. lipca 1907, l. 29.986.

d) *ks. dr. Bartłomieja Szulca* na filię gimn. VII. we Lwowie rozp. z dnia 13. października 1907, l. 48.613.

e) *Stanisława Walkowicza* do gimn. V. we Lwowie rozp. z dnia 19. października 1907, l. 49.902.

20. C. k. Rada szk. kraj. udzieliła rozp. z dnia 23 sierpnia 1907, l. 34.994 zast. naucz. *Brunonowi Kozłowskiemu*niżenia godzin szkolnych do połowy na I. półroczu r. szk. 1907/8, rozp. zaś z dnia 7. stycznia 1908, l. 61.182 również na II. półroczu r. szk. 1907/8.

21. C. k. Rada szk. kraj. udzieliła zast. naucz. *Robertowi Halkiewiczowi* urlopu na I. półroczu r. szk. 1907/8, rozp. z dnia 3. września 1907, l. 30.708; rozp. z dnia 11. lutego 1908 l. 5.592 przedłużyła mu urlop na II. półroczu bież. r. szk.: rozp. zaś z dnia 19. kwietnia 1908, l. 15.816 przeniosła go do gimnazjum w Trembowli.

II.

WYKAZ LEKTURY.

Język łaciński. Kl. IV. Caesar, Comment. de bello Gallico I., IV., VI., (1—28); Ovidius, Metamorph. (wierszy 200). — Kl. V. Liv. I. (1—48), XXI. (1—30); Ovid., Metamorph. 5 ustępów, Fasti 6 ust.; Trist. 2 ust., Amor. 2 ust. — Kl. VI. Sallust., Bellum Catilinae; Cicero, In Catilinam I.; Verg., Georg. ustępy z ks. I., II., III., IV.; Aeneid. I. (1—209), II. (1—369). — Kl. VII. Cicero, De signis i Cato maior; Vergil., Aeneid. VI. i wyjątki z następnych. — Kl. VIII. Horatius, Carm. 38 ód, 2 satyry, 2 listy; Tacit., Annal. I. XV.

Język grecki. Kl. V. Z Chrestomatyi z pism Xenofonta: Anab., ust. 1., 2., 4—7., 9., 13., 15.; Homera Iliad. I, II. (1—150). — Kl. VI. Homera Iliad. II., VI., VII., nadto VIII., XVI., XVIII. i XXIV. (w wyjątkach): Herod. VIII. (w wyborze Scheindlera); Xenof. z Pamiętn. I.—II. (podług Chrestomatyi Fiderera). — Kl. VII. Demost. mowy Ol. I., Phil. III; Homera Odyss. I., V., VII., VIII., IX. — Kl. VIII. Plato, Apolog. i Kriton; Sofokles. Antygona; Odyss. (c. d.).

Język polski. Kl. V. Pan Tadeusz (w całości). — Kl. VI. Paska Pamiętniki; Kochanowskiego Treny, Odprawa posłów greckich; Niemcewicza Powrót posła; Krasickiego I. cz. Podstolego. — Kl. VII. Felińskiego Barbara Radziwiłłówna; Mickiewicz Konrad Wallenrod, Dziady; Malczewskiego Marya; Goszczyńskiego Zamek Kaniowski; Fredry, Pan Geldhab, Śluby panienskie; Słowackiego Jan Bielecki, Marya Stuart, Balladyna, Lilla Weneda. — Kl. VIII. Krasińskiego Nieboska, Irydion; Korzeniowskiego Kollokacya, Żydzi; Szajnochy Mściciel; Romanowskiego Dziewczę z Sącza; Kraszewskiego Powrót do gniazda (oddz. B).

Język niemiecki. Kl. VI. Minna von Barnhelm, Hermann u. Dorothea. — Kl. VII. Hermann u. Dorothea, Emilia Galotti, Die Räuber, Die Jungfrau von Orleans. — Kl. VIII. Goethes und Schillers Gedichte (wyd. Graesera); Wallenstein, Die Jungfrau v. Orleans, Das goldene Vlies, Sappho.

III.

TEMATY DO WYPRACOWAŃ PIŚMIENNYCH.

a) w języku polskim.

Klasa V. 1. Pożegnanie Hektora z Andromachą (dom). 2. Jak się przedstawiają marnotrawcy w satyrze Krasickiego? (szk.). 3. Jakie myśli i uczucia budzi w nas wiersz K. Ujejskiego „Pogrzeb Kościuszki“? (dom.). 4. Dzień zaduszny (dom.). 5. Zwyczaje i obyczaje na dworze Soplicowskim (szk.). 6. Dzieje zamku Horeszków (dom.). 7. Jaką rolę w „Grażynie“ spełnia Rymwid (szk.). 8. Pomarlica a Wiesław, — porównanie — (szk.) 9. Do wyboru: a) Zwycięstwo pod Maratonem, jako dowód samowiedzy narodowej (dom.). b) Rozwinąć myśl dwuwiersza K. Brodzińskiego: „Czyn każdy w swoim kółku, co każe duch Boży, A całość sama się złoży“ (dom.). 10. Jakie mają znaczenie wspomnienia młodości dla późniejszego wieku. (Na podstawie wiersza A. Asnyka: „Echo kołyski“) (szk.). 11. Śmierć Mohorta na grobli Boryszkowskiej (dom.). 12. Wyjaśnić tok myśli zawartej w sonecie A. Mickiewicza p. t. „Ajudah“ (szk.). 13. Do wyboru: a) Wiosna r. 1812 w „Panu Tadeuszu“ (dom.). b) Perykles w dziejach Aten (dom.). 14. Do wyboru: a) Podać tok myśli zawarty w balladzie Bohd. Zaleskiego p. t. „Lubor“ (szk.). b) Jak przedstawia Szujski St. Żółkiewskiego w szkicu histor. „Cecora i Chocim“? (szk.).

Klasa VI. a) 1. Jak zamierzam spędzić ten rok szkolny? (W formie listu do kolegi) (dom.). 2. Przyczyny wzrostu literatury za Zygmunta I. i Zygmunta Augusta (szk.). 3. Poglądy społeczno-religijne Reja (dom.). 4. Orzechowski i Modrzewski (Różnica i podobieństwa) (szk.). 5. Dlaczego zazdrość jest wielkim złem (dom.). 6. Kochanowski w I-szym okresie twórczości (szk.). 7. Układ, cel i znaczenie „Kazań sejmowych“ Skargi (szk.). 8. Życie jest walką. (Z doświadczeń i rozmyślań ucznia). (dom.). 9. Szymonowicza sielanka „Żeńcy“, jako obraz stosunków społecznych w Polsce (szk.). 10. Pojęcie czci i obowiązków rycerskich. (Na podstawie „Ogniem i Mieczem“) (dom.). 11. Powody artystycznego obniżenia się smaku w w. XVII. (szk.). 12. Obowiązki koleżeństwa (dom.). 13. Postać Wspazyana Kochowskiego (szk.). 14. Satyry Krasickiego jako zwierciadło obyczajów współczesnych (szk.).

Klasa VI. b) 1. Jak wyglądają panowie w krótkiej rozprawie M. Reja? (dom.). 2. Jakie pojęcia o wolnym Polaku rozwija Orzechowski w dziele p. t.: „Quincunx“ (szk.). 3. Jak uzasadnia Frycz Modrzewski konieczność zrównania praw w dziele „O poprawie Rptej“? (dom.). 4. Jakim powinien być dworzanin? (Na podstawie „Dworzanina“ (Górnickiego) (szk.). 5. Upór i wytrwałość (dom.). 6. Pochwała wsi (według Kochanowskiego: Pieśń o sobótce) (szk.). 7. Mikołaj Sęp Szarzyński (Człowiek i poeta) (szk.). 8. Bez pracy niema kołaczy. (Na podstawie własnego życia) (dom.). 9. Charakter przeczytanych sielanek Szymonowicza (szk.). 10. Charakterystyka ks. Jeremiego (dom.). 11. Charakter satyr Opalińskiego (szk.). 12. Czego uczy nas podanie o Herkulesie na rozstajnej drodze? (dom.). 13. Jakim się przedstawia Pasek w swoich „Pamiętnikach“ (szk.). 14. W jakiej myśli napisał Krasicki „Pana Podstolego“ i jakim jest bohater dzieła? (szk.).

Klasa VII. a) 1. Paulatim summa petuntur (dom.). 2. Znaczenie Niemcewicza (szk.). 3. Bądź prostym, a nie bądź prostakiem (A. M. Fredro) (dom.). 4. Wpływ klasycznej epoki i jej poetów na twórczość Mickiewicza (szk.). 5. Znaczenie „Pieśni Wajdeloty“ (szk.). 6. Czem skorupka za młodu nasiąknie, tem na starość trąci (dom.). 7. Przedmiotowość III. części Dziadów (szk.). 8. Tło historyczne w „Panu Tadeuszu“ (dom.). 9. Ukraina w poemacie Malczewskiego (szk.). 10. Ważniejsze momenty w życiu Słowackiego do r. 1834 (szk.).

Klasa VII. b) 1. Klasycy i romantycy w świetle Listów Morawskiego (dom.). 2. Jakie zasady głosi Staszyc w swojej Przestrodze dla Polski (szk.). 3. Ne sutor ultra crepidam (dom.). 4. Dlaczego romantyzm zwyciężył? (szk.). 5. Rola Halbana w „Konradzie Wallenrodzie“ (szk.). 6. Quidquid agis, produenter agas (dom.). 7. Wcielenie uczucia miłości ojczyzny w po-

ezyi Mickiewicza (szk.). 8. Drobną szlachta w „Panu Tadeuszu“ (dom.). 9. Ukraina w „Dumach i Dumkach“ Żaleskiego (szk.). 10. Do wyboru: *a*) Charakterystyka pierwszych utworów Słowackiego. *b*) Motyw zemsty w pierwszych utworach Słowackiego (dom.).

Klasa VIII. *a*) 1. Dwa obozy społeczne w Nieboskiej (dom.). 2. Pojęcie zemsty w Wallenrodzie a Irydionie (szk.). 3. Polska i jej rola wśród narodów europejskich (na podstawie „Przedświtu“ Krasieńskiego) (dom.). 4. Korzeniowski i jego twórczość dramatyczna“ (szk.). 5. Cierpi człowiek, bo służy sam sobie za kata: Sam sobie robi koło i sam się w nie wplata. (Mickiewicz). (Rozwinąć myśl zawartą w dwuwierszu) (szk.). 6. Ogólna charakterystyka twórczości Kraszewskiego (szk.). 7. Młodzieńcze, dwie drogi czekają na ciebie: Jedna z duszy w wir świata — druga powrót w siebie (szk.). 8. Uczeń zda sprawę z przeczytanej w ostatnich czasach powieści (szk.).

Klasa VIII. *b*) 1. Rozmowa Pankracego z hr. Henrykiem w Nieboskiej (dom.). 2. Rozwinąć myśl Irydiona: „Idź i czyn, choć serce twoje wyschnie w piersiach twoich“ (szk.). 3. Wyjaśnić zdanie Mickiewicza: „Łatwiej być kosmopolitą niż patriotą“ (dom.). 4. Która z przeczytanych powieści podobała mi się najwięcej i dlaczego? (szk.). 5. Szlachta drobna w „Panu Tadeuszu“ a w „Kollokacyi“ (szk.). 6. Do wyboru: *a*) „Co to znaczy: „Poznaj siebie samego?“ (szk.). *b*) Wyjaśnić zdanie Mickiewicza:

Czas jest to wiatr; on tylko małą świecę zdmuchnie,
Wielki pożar od wiatru tem silniej wybuchnie. (szk.).

7. Do wyboru: *a*) Czy jest podobieństwo między dziejami Grecyi a Polski? (szk.). *b*) W jaki sposób uczeń może pracować dla Ojczyzny? (szk.). 8. Do wyboru: *a*) W jakich kierunkach dokonał się przewrót umysłowy w społeczeństwie polskim po r. 1863. *b*) Znaczenie społeczne „Konstytucyi 3-go maja.“ *c*) Obserwacja zewnętrzna a wewnętrzna (na podst. nauki psychologii) (szk.).

b) w języku niemieckim.

Klasa V. 1. Der Arme und der Reiche. Inhalt und Idee des Märchens. (szk.). 2. Das Pferd im Dienste des Menschen. (dom.). 3. Ferienerinnerungen. (dom.). 4. Schuld und Strafe des Prometheus. Auf Grund der deutschen Schullektüre (szk.). 5. Lemberg, von einem Aussichtspunkte betrachtet (dom.). 6. In welcher Weise verherrlicht Schiller in seiner „Bürgerschaft“ die Freundestreue? (szk.). 7. Meine Privatlektüre. Ein Bericht in Form einer Inhaltsangabe (dom.). 8. Roma crescit Albae ruinis. (Auf Grund der lateinischen Schullektüre) (szk.). 9. Wodurch

wurden die Phönizier ein seetüchtiges Volk? (dom.). 10. Wodurch frevelt der Jüngling in Schillers „Taucher“ und was dient zu seiner Rechtfertigung? (szk.). 11. Das Lied des Sängers im „Grafen von Habsburg“ (dom.). 12. Die Beschreibung eines römischen Triumphzuges. Nach der Schullektüre (szk.). 13. Der Raub der Persephone. Auf Grund der lateinischen Schullektüre (dom.). 14. „Der Schenk von Limburg“ von L. Uhland. Inhaltsangabe (szk.).

Klasa VI. a) 1. Erinnerungen an die Ferienzeit. In Briefform. (dom.). 2. Wie rettet sich Reineke aus der Todesnot? (szk.). 3. Charakteristik des Jünglings in der Ballade „Der Kampf mit dem Drachen“ (dom.). 4. Goethe in Leipzig (szk.). 5. Das Treiben auf dem Eisplatze. In Briefform (dom.). 6. Kudruns Leiden und Freuden (szk.). 7. Rückblick auf meine Weihnachtsferien. In Briefform (dom.). 8. Charakteristik eines homerischen Helden. (Nach freier Wahl) (dom.). 9. a) Parzivals Ausritt in die Welt (szk.). b) Die Wunder des Grals (szk.). 10. Die Bedeutung der Sports-Übungen (dom.). 11. a) Klopstock und Lessing als Studenten (Nach der Schullektüre) (dom.). b) Boleslaus des Tapferen Verdienste um das polnische Reich (dom.). 12. Was wissen wir beim Eintritte des erregenden Momentes in Lessings Minna v. Barnhelm von der Vorfabel und den Hauptcharakteren? (szk.). 13. Mein Lieblingsheld in der Trilogie von Sienkiewicz (dom.). 14. Do wyboru: a) Der Höhepunkt und die Umkehr in Minna v. Barnhelm. b) Hermann und Dorothea am Lindenbrunnen (szk.).

Klasa VI. b) 1. Warum wurde Reineke trotz der ihm bewiesenen Schuld freigesprochen? (dom.). 2. Erklärung der Wandtafel „Eine mittelalterliche Burg“ (szk.). 3. Welche Kämpfe muß der Ritter in der Ballade „Der Kampf mit dem Drachen“ bestehen? (dom.). 4. Welche Heldentaten vollbringt Kmicic? (dom.). 5. Schillers Flucht (szk.). 6. Welche Sehenswürdigkeiten und welche Erlebnisse machten auf den jungen Goethe einen nachhaltigen Eindruck? (dom.). 7. Stadt und Land im Winter (dom.). 8. Die Ursachen des Verfalles des weströmischen Reiches (dom.). 9. a) Aus Klopstocks Jugend (szk.). b) Die Vorfabel zu Lessings „Minna von Barnhelm“ (szk.). 10. Ein Wintertag in der Großstadt (dom.). 11. a) Darstellung einer Szene auf dem Schilde des Achilles (dom.). b) Die Bedeutung der Kohle im wirtschaftlichen Leben (dom.). 12. Die Exposition in Lessings „Minna v. Barnhelm“ (szk.). 13. Schiller und Goethe als Studenten. Nach der Schullektüre (dom.). 14. Do wyboru: a) Einst und jetzt in Hermanns Vaterstadt. b) Der Birnbaum in Goethes „Hermann und Dorothea“ (szk.).

Klasa VII a) Die Schilderung der Vertriebenen durch den Apotheker und durch Hermann in Goethes „Hermann und Do-

rothea“ (dom.). — 2. Walthers von der Vogelweide Wanderungen. (Nach dem Lesebuch) (szk.). — 3. Das Motiv der Trene in den Nibelungen (szk.). — 4. Wie beeinflußt Hermann in Schillers Räufern den Gang der Handlung? (dom.). Charakteristik des Prinzen in Lessings Emilia Galotti (dom.). — 6. Welches Bild von Verres entwirft Cicero in seinen Anklagereden gegen diesen. (Auf Grund der lateinischen Schullektüre) (szk.). 7. Der Gegensatz zwischen einst und jetzt in Goethes: „Hermann und Dorothea“ (dom.). — 8. Aeneas bei der cumeischen Sybille Deiphobe (szk.). — 9. Die Bedrückung der Schweiz durch die Landvögte. (Nach Schillers Wilhelm Tell) (dom.). — 10. Berufung, Schuld und Sühne der Jungfrau von Orleans (dom.).

Klasa VII b. 1. Stoffeinteilung und Gedankengang des I. Gesanges in Goethes Hermann und Dorothea (dom.). — 2. Jak w VII a (szk.). — 3. Jak w VII a. — 4. Welche Folgen für die Entwicklung der Handlung in der Emilia Galotti hat des Prinzen Gang zur Messe bei den Dominikanern? (dom.). — 5. Weshalb sind Schillers Räuber für die Zeitgenossen eine so anziehende Dichtung gewesen? (dom.). — 6. Jak w VII a. (szk.). 7. Dorothea in Goethes Dichtung und in der Quelle (dom.). 8. Jak w VII a (szk.). — 9. Gang der Verhandlung auf der Rütliwiese. (Nach Schillers Wilhelm Tell) (dom.). — 10. Mit welchem Rechte kann Johanna behaupten, Gott habe stets den Hirten gnädig sich erwiesen? (dom.).

Klasa VIII a. 1. Welche charakteristischen Merkmale zeigen die Staatsverfassungen in ihrer Entwicklung? (dom.). 2. Gedankengang von Goethes Elegie „Alexis und Dora“ (szk.). 3. Rüdiger v. Bechlarn und Max Piccolomini (dom.). — 4. Die Wunder in der Jungfrau v. Orleans (szk.). — 6. Die Vorgeschichte der „Sappho“ Grillparzers (dom.). — 6. Man entwickle den Gedanken der Schillerischen Verse:

„Ans Vaterland, ans teure, schließ dich an,
Das halte fest mit deinem ganzen Herzen;
Hier sind die starken Wurzeln deiner Kraft,
Dort in der fremden Welt stehst du allein.“ (dom.).

7. Die Schuld und Strafe des Phrixus in Grillparzers: „Goldnem Vlies“ (szk.). — 8. Der Brand Roms und die Christenverfolgung. Nach Tacitus Ann. XV. 38—45 (szk.).

Klasa VIII b. 1. Welteroiberer (dom.). — 2. Jak w VIII a. (szk.) — 3. Mit welchem Rechte sagt Wallenstein (Schiller, Wall. Tod. II. 2):

Was tu' ich Schlimmres
Als jener Caesar tat, des Name noch
Bis heut das Höchste in der Welt benennet? (dom.).

4. Die romantischen Elemente in der Jungfrau v. Orleans (szk.).
 5. Worin liegt die Schuld Sapphos? (dom.). — 6. Es ist die Wahrheit der Worte Fr. Schlegels zu erweisen: „Die Vernachlässigung der Muttersprache rächt sich immer an dem, der sie ausübt, und kann niemals ein günstiges Vorurteil für die Art und Allgemeinheit seiner Bildung und Gelehrsamkeit erregen“ (dom.). — 7. Jasons Treubruch in Grillparzers „Goldenem Vlies“ (szk.). — 8. Der Brand Roms und die Christenverfolgung. Nach Tacitus Ann. XV. 38-45 (szk.).

IV.

TEMATY PRZY EGZAMINIE DOJRZAŁOŚCI

w terminie letnim 1908.

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się od 14. do 16. maja 1908 r. w 6 osobnych oddziałach. Zagadnienia były następujące:

A) dla VIII a.

1. Z języka polskiego:

- a) Idea poświęcenia się za ojczyznę w poezji XIX. wieku.
- b) Stosunki Polski z Krzyżakami.
- c) Jak należy rozumieć zdanie Asnyka: „Trzeba z żywymi naprzód iść, Po życie sięgać nowe, A nie w uwiedły lauru liść Z uporem stroić głowę“?

2. Z języka łacińskiego:

Przetłumaczyć na język polski: Vergili Aeneis VIII 608—641.

3. Z języka greckiego:

Przetłumaczyć na język polski: Platon Gorgias LXXXI.

B) dla VIII b.

1. Z języka polskiego:

- a) Motyw bohaterstwa w znanych mi utworach literatury polskiej (po r. 1850).
- b) Które chwile w dziejach Polski nazwałbym przełomowymi?
- c) Wyjaśnić różnicę między pożądaniem, popędem a skłonnością.

2. Z języka łacińskiego.
Język w VIII a.

3. Z języka greckiego:
Przetłumaczył na język polski: Iliada IX 496—525.

V.

ZBIORY NAUKOWE.

A) Stan z dnia 4. lipca 1908.

- | | |
|--|------|
| 1. Biblioteka dla nauczycieli ma dzieł 4260
w tomach | 9356 |
| 2. Biblioteka dla młodzieży ma: | |
| a) dzieł polskich | 1808 |
| b) dzieł niemieckich | 1066 |
| c) dzieł ruskich | 136 |
| 3. Gabinet archeologii i sztuki ma obrazów ściennych
i gipsów | 186 |
| 4. Zbiór map ma numerów | 260 |
| 5. Gabinet fizyczny ma chemikalia i instalację elek-
tryczną; przyrządów fizycznych | 658 |
| 6. Gabinet przyrodniczy ma numerów | 842 |
| 7. Zbiór środków naukowych do nauki rysunków ma
numerów | 1030 |
| 8. Gimnazjum prenumeruje 30 czasopism naukowych
i pedagogicznych: 1. Gazeta Lwowska z Przewodnikiem
naukowym i literackim; 2. Szkoła polska; 3. Biblioteka
Warszawska; 4. Przewodnik bibliograficzny; 5. Przegląd
polski; 6. Przegląd powszechny; 7. Ateneum polskie; 8.
Przegląd historyczny; 9. Przegląd filozoficzny; 10. Kwartalnik
historyczny; 11. Kwartalnik etnograficzny; 12.
Książka; 13. Poradnik językowy; 14. Miesięcznik pedago-
giczny; 15. Muzeum; 16. Prace matematyczno-fizyczne;
17. Wszechświat; 18. Kosmos; 19. Eos; 20. Verordnungs-
blatt für den Dienstbereich des Ministeriums für Kultus
und Unterricht; 21. Zeitschrift für die österreichischen
Gymnasien; 22. Zeitschrift für das Gymnasialwesen; 23.
Zeitschrift für Philosophie und philosophische Kritik;
24. Lehrproben und Lehrgänge für die Praxis der Gymna-
sien und Realschulen; 25. Beiblätter zu den Annalen der
Physik; 26. Zeitschrift für physik. und chemischen Unter-
richt; 27. Zeitschrift für deutsches Altertum und deutsche | |

Literatur; 28. Euphorion; 29. Wochenschrift für klassische Philologie; 30. La Nature.

B) Nabytki zbiorów naukowych w r. 1907/8.

Do biblioteki nauczycielskiej zakupiono 55 nowych dzieł w 60 tomach, uzupełniono 19 dawniejszych dzieł 22 tomami: otrzymano w darze 8 nowych dzieł w 8 tomach i 10 dzieł w 12 tomach, jako uzupełnienie dzieł dawniejszych.

a) Dzieła zakupione:

Encyklopedia kościelna tom XXX — Thesaurus linguae latinae (ciąg dalszy). — Słownik języka polskiego (ciąg dalszy). — Nauka i sztuka tom VI—IX. — Broniecki: Herbarz polski (ciąg dalszy). — Muzeum polskie zesz. 9. — Encyklopädie der mathem. Wissenschaften (ciąg dalszy). — Gomperz: Griechische Denker (ciąg dalszy). — Encyklopedia wychowawcza VII. 5 i 6. — Rettwisch: Jahresberichte über das höhere Schulwesen. Jahrg. XXI. — Konarski: Słownik języka niemieckiego (ciąg dalszy). — Pauly-Wissowa: Realencyklopädie des klassischen Altertums (ciąg dalszy). — Jahrbuch des höheren Unterrichtswesens in Oesterreich (ciąg dalszy). — Nowa biblioteka uniwersalna (ciąg dalszy). — Roscher: Lexikon der griechischen und römischen Mythologie (ciąg dalszy). — Salzer: Illustrierte Geschichte der deutschen Litteratur (ciąg dalszy). — Nagl-Seidler: Deutsch-östrerr. Litteraturgeschichte (ciąg dalszy). — Grundriss der germanischen Philologie tom II. 1. — Noack: Leitfaden für physikalische Schülerübungen. — Pastor: Geschichte der Päpste tom IV. — Czubek-Zawiliński: Wypisy polskie na IV. kl. — Baumann: Gesamtgeschichte der Philosophie. — Jahner: Deutsche Grammatik. — Jäger: Homer und Horaz im Gymnasial-Unterricht. — Hofmannsthal: Elektra. — Handbuch für Lehrer höherer Schulen. — Jędrzejewicz: Kosmografia. — Hartman: Analecta Tacitea. — Reymont: Chłopi I—III. — German i Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla I. kl. — Winkowski i Taborski: Ćwiczenia greckie dla kl. III. i IV. — Stein i Zawiliński: Gramatyka języka polskiego. — Małecki: Gramatyka języka polskiego. — Tarnowski i Próchnicki: Wypisy polskie. Część druga. — German i Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla III. kl. — Wie studiert man Archäologie? — Seemann: Mythologie der Griechen und Römer. — Lichtwark: Übungen in der Betrachtung von Kunstwerken. — Ewald: Die Probleme der Romantik als Grundfragen der Gegenwart. — Weise: Unsere Muttersprache ihr Werden und Wesen. — Poimaré: Wissenschaft und Hypothese. — Schnitzler: Der Schleier der Beatrice. — Höffeling: Psychologie. —

Maass: Die Psychologie in ihrer Anwendung auf die Schulpraxis. — Orzeszkowa: Ostatnia miłość. — Key: Stulecie dziecka. — Michaelis: Die archäologischen Entdeckungen des XIX Jahrhunderts. — Bermbach: Der elektrische Strom. — Sto lat myśli polskiej I—III. — Hofmannsthal: Das gerettete Venedig. — Sittenberger: Grillparzer, sein Leben und Wirken. Laurent: L'Élimination. — Barbarin: La Géométrie nou euclidienne. — Minor: Goethes Faust I—II. — Hemme: Was muss der Gebildete vom Griechischen wissen. — Stern: Die deutsche Nationallitteratur. — Wedekind: Erdgeist. So ist das Leben. — Haustein: Das jüngste Deutschland. — Gauder: Ameisen und Ameisenseele. — Novalis, der Romantiker.

b) Dzieła otrzymane w darze:

Dary Akademii Umiej. w Krakowie: Karłowicz. Słownik gwar polskich t. V. — Rozprawy Akad. Umiej. wydz. filolog. Ser. — Rozprawy wydz. mat. przyrodn. Ser. III. t. 7. Rozprawy Akad. Umiej. wydz. hist.-filoz. Ser. II. t. 24, 25. — Biblioteka przekładów z lit. starożytnej Nr. II. — Biblioteka pisarzy polskich Nr. 54. — Rocznik Akad. Umiej. 1906/07. Sprawozdanie Komisji do badania hist. sztuki w Polsce t. VIII. Materiały i prace Komisji językowej tom II. zesz. 3. — Ks. Wadowski. Kościoły Lubelskie. — Archiwum Komisji prawniczej t. 8. 1.

Dar c. k. Rady szkolnej krajowej: Ks. Józefowicz: Egzorty niedzielne I—II.; Egzorty świąteczne; Rocznik egzort niedzielnych; Egzorty rekolekcyjne i pasyjne; Egzorty i przemówienia przygodne.

Dary autorów: Dr. Konstanty Wojciechowski: Pierwsze naśladownictwo „Nowej Heloizy“ w romansie polskim: Dwie notatki do dziejów romansu polskiego; Dzieje literatury polskiej.

1. Biblioteka uczniów, dzieł polski.

Dzieła zakupione i dary.

1. Syrokomla: Wybór pism (5 egz.); 2. Molier: Mieszczanin-szlachcic (5 egz.); 3. Korzeniowski: Mnich (5 egz.); 4. Ujejski: Maraton i Skargi Jeremiego (5 egz.); 5. Pol: Mohort (5 egz.); 6. Nowela polska T. I. (5 egz.); 7. Nowela polska T. II. (5 egz.); 8. L. Górnicki: Dworzanin (5 egz.); 9. Goszczyński: Zamek kaniowski (5 egz.); 10. Mickiewicz: Grażyna (5 egzemplarzy); 11. Mickiewicz: Konrad Wallenrod (5 egzemplarzy); 12. Malczewski: Marya (5 egzemplarzy); 13. Kochanowski: Treny (5 egzemplarzy); 14. Feliński: Barbara Radziwiłłówna (5 egz.); 15. Krasieński: Irydyon (5 egz.); 16. Kra-

siński: Nieboska komedia (5 egz.); 17. Dr. K. Wojciechowski: Kajetan Koźmian; 18. Zabłocki: Fircyk w zalotach (5 egz.); 19. Morawski: Dworzec mojego dziadka i Wizyta w sąsiedztwo (5 egz.); 20. Słowacki: Lilla Weneda (5 egz.); 21. Słowacki: Mazepa (5 egz.); 22. Mickiewicz: Dziady cz. III. (5 egz.); 23. Mickiewicz: Dziady cz. I., II., IV. (5 egz.); 24. Słowacki: Trzy poemata (5 egz.); 25. Słowacki: Anhelli (5 egz.); 26. Kochanowski: Odprawa posłów greckich (5 egz.); 27. Skarga: Kazania sejmowe (5 egz.); 28. Krasicki: Bajki i przypowieści (5 egz.); 29. Mickiewicz: Sonety i wiersze różne (5 egz.); 30. Mickiewicz: Ballady i romanse (5 egz.); 31. Słowacki: Beniowski (5 egz.); 32. Dr. K. Wojciechowski: Dzieje literatury polskiej; 33. Rzewuski: Listopad (2 t.); 34. Fredro: Pan Geldhab (5 egz.); 35. Fredro: Zemsta (5 egz.); 36. Szajnocha: Szkice historyczne (t. 4); 37. Korzeniowski: Kollokacya (5 egz.); 38. Fredro: Śluby panięskie (5 egz.); 39. Zeyer: Wybór pism (t. 2); 40. Matuszewski: Swoi i obcy; 41. Flammarion: Niebo; 42. Schnitzler: Lalki; 43. Sheldon: W Jego ślady; 44. Żeromski: Opowiadania; 45. Wallace: Ben-Hur; 46. Czajkowski: Stefan Czarniecki; 47. Nussbaum: Wiadomości początkowe z biologii; 48. Żuławski: Na srebrnym globie; 49. Łoziński: Życie polskie w dawnych wiekach; 50. Wyspiański: Legenda; 51. Wyspiański: Wesele; 52. Wyspiański: Warszawianka; 53. Zdziechowski: Szkice literackie I.; 54. Shelley: Rodzina Cencich; 55. Słowacki: Zawisza Czarny; 56. Wyspiański: Legion; 57. Czerwiński: Kolekcyonowanie zwierząt; 58. Duchowicz: Własnymi siłami sporządzą sobie (3 egz.); 59. Dr. K. Wojciechowski: Zagadnienia społeczne w powieści polskiej; 60. Pasek: Pamiętniki; 61. Sieroszewski: Na kresach lasów; 62. Sieroszewski: W matni; 63. Sieroszewski: Na daleki wschód; 64. Kraszewski: Krzyżacy 1410 (2 t.); 65. Prus: Pierwsze opowiadania; 66. Prus: Emancypantki (t. 4.); 67. Hanson: Jasnowidze i wróżbici; 68. Wiseman: Fabiola; 69. Matuszewski: Twórczość i twórcy; 70. Żuławski: Dyktator; 71. Żeromski: Promień; 72. Żeromski: Utwory powieściowe; 73. Andrejew: Smutna książka; 74. Matuszewski: Słowacki i nowa sztuka; 75. Kallenbach: Czasy i ludzie; 76. Marcinowska: Kościuszek; 77. Marcinowska: Piastowie; 78. Prus: Faraon (t. 3); 79. Chrzanowski: Okruchy literackie (t. I.); 80. Czajkowski: Wernyhora; 81. Szymański: Dwie modlitwy; 82. Witkiewicz: Z Tatr; 83. Potocki: Szkice i wrażenia literackie; 84. Kipling: Listy z Japonii; 85. Krechowiecki: Szary Wilk; 86. Konopnicka: Mickiewicz, Jego życie i duch; 87. Choiński: Ostatni Rzymianie (t. 2); 88. Dąbrowski: Śmierć; 89. Hauptman: Dzwon zatopiony; 90. Orzeszkowa: Pisma (t. 4); 91. Eugeniusz Müller: Młodość sławnych ludzi; 92. Przyborowski: Raclawice; 93. Przyborowski: Było to pod Jeną; 94. Teresa Jadwiga: Nawała tatarska;

95. Verne: Testament Dziwaka; 96. Niewiarowski: Osadnicy w puszczy polskiej; 97. Łoziński: Zakłęty dwór (t. 2); 98. Tissandier: Męczennicy w imię nauki; 99. Mayne-Reid: Dolina bez wyjścia; 100. Przyborowski: Namioty Wezyra; 101. Przyborowski: Olszynka Grochowska; 102. Mayne-Reid: Puszcza wodna w lesie; 103. Castillon: Po szkolnym roku; 104. Mayne-Reid: Wygnańcy w lesie; 105. Morawska: Przygody Imć. P. M. Reja; 106. Dygasiński: Przygody młodzieńca czyli Robinson polski; 107. Beecher Stove: Chata wuja Toma; 108. Marek Twain: Tomek Savoyer; 109. Brykczyński: Moje wspomnienia 1863; 110. de Gerlache: Piętnaście miesięcy na oceanie antarktycznym; 111. Polska, obrazy i opisy T. I.; 112. Zych: Rozdziobią nas kruki, wrony; 113. Nitnan: Jan Kiliński; 114. Lewicka: Nad wodami Nilu; 115. Karwat: Jan Skaliński; 116. Jaworski: Obrona Lwowa (7 egz.); 117. B. G(ebert): Za Dunajem; 118. W. Bełza: Królowa korony polskiej; 119. Bałucki: Przeklęte pieniądze; 120. Kraszewski: Bracia zmarłychwstańcy; 121. Rodziewiczówna: Na wyżynach; 122. Słowacki: Marya Stuart; 123. Goethe: Ifigenia w Taurydzie.

Nadto po oddaniu sprawozdania do druku ofiarował były uczeń tutejszego Zakładu Wojciech hr. Gołuchowski 66 dzieł, a uczeń kl. III. A Stanisław Szule 2 dzieła.

2. Biblioteka uczniów, dział niemiecki.

Dzieła zakupione.

J. Wolff, Der Raubgraf; W. Jensen, Der Hohenstauffer Ausgang, Luv und lee, Dietwald Werneken; F. Dahn, Gelimer, Felicitas; P. Rosegger, Heidepeters Gabriel, Der Gottsucher; H. Sudermann, Frau Sorge; Meyer-Förster, Alt Heidelberg; Fr. Spielhagen, Hammer und Amboß, Noblesse oblige, Uhlenshans, In Reih und Glied; G. Freytag, Die Ahnen; L. Ganghofer, Der laufende Berg, Edelweißkönig, Die Martinsklaus, Das Gotteslehen, Der Klosterjäger, Schloß Hubertus, Der Dorfapostel.

Nadto po oddaniu sprawozdania do druku ofiarował były uczeń tutejszego Zakładu Wojciech hr. Gołuchowski dzieł 10.

3. Biblioteka uczniów, dział ruski.

Dzieła zakupione.

1. O. Bodiański: Naški ukraiński kazky; 2. W. Wynnyczenko i W. Dede: Powisty i opowidania; 3. M. Hohol: Weczernicy; 4. M. Hohol: Taras Bulba; 5. M. Hohol: Wij; 6. Pawło Hrab: Z Piwnoczy; 7. P. Hrab: Prolisok; 8. P. Hrab: Z czużoho pola; 9. P. Hrab: Dola; 10. I. Hrabowycz: Marta Borecka; 11. E. Hrebinka: Bajky; 12. E. Hrebinka: Prykazky; 13. E. Hrebinka:

Zołotarenko; 14. W. Czajczenko: Bajky; 15. W. Czajczenko: Knyha kazok; 16. Dostojewskij; Hracz; 17. Zbytocznyk Gumfri; 18. O. Katrenko: Opowidania; 19. O. Kobylańska: Zemla; 20. O. Kobylańska: Do świta; 21. S. Kowaliw: Dezertyr; 22. S. Kowaliw: Rybołowy; 23. W. Korolenko: Sudnyj deń; 24. W. Korolenko: Lis szumyt; 25. J. Kotlarewskij: Eneida; 26. J. Łewiickij: Chmary; 27. B. Łepkyj: Z żytia; 28. B. Łepkyj: Kara; 29. B. Łepkyj: Striczky; 30. D. Łukijanowycz: Za Kadylnu; 31. Łukian: Jupiter w kłopotach; 32. O. Makowej: Naszi znakomi; 33. M. Wowczok: Narodni Opowidania; 34. Ruska pyśmennist' II.—IV. 35. W. Stefanyk: Dorota; 36. W. Stefanyk: Moje słowo; 37. O. Storożenko: Opowidania I.—IV.; 38. O. Storożenko: Marko Proklatyj; 39. M. Storożenko: Narys istorji literatury; 40. J. Franko: Mojsej; 41. J. Franko: Łys Mykyta; 42. A. Czajkowskij: W czużim huizdi; 43. A. Czajkowskij: Swoimy syłamy; 44. Robinson Kruso; 45. I. Franko: Pryhody Don Kichota; 46. Zbirka opowidań; 47. O. Kuczalska: Pokarana łoż; 48. E. Jaroszyńska: Powistky; 49. I. Franko; Abu Kasymowi Kapci; 50. Obrazky z istorji Ukrainy-Rusy; 51. Korolewskij: Dwi mohyli.

4. Nabytki do gabinetu fizyki.

Dział II. 1. Wahadło podwójne podług Airy'ego; 2. Wahadło podwójne podług Oberbecka; 3. Zbiór wahadeł matematycznych; 4. Pierścień splaszczalny do wirownicy. *Dział III.* 5. Przyrząd uniwersalny do doświadczeń hydrostatycznych. *Dział VIII.* 6. Przyrząd do wykazania indukcji ziemskiej; 7. Stojak do lampki Röntgena; 8. Rurka Geislera podług de la Rive'a.

5. Nabytki do gabinetu przyrodniczego.

1. Leniwiec; 2. stereoskop z obrazami mikroplastycznymi; 3. wodnik.

6. Nabytki do gabinetu archeologicznego.

Luckenbach: Abbildungen zur alten Geschichte (23 egz.).

7. Nabytki do gabinetu histor.-geograficznego.

1. Gaebler: Wschodnia i Zachodnia półkula. 2. Tegoż mapa fizyczna Europy. 3. Tegoż mapa polityczna Austro-Węgier. 4. Kiepert: Mapa świata starożytnego. 5. Mapa Szwajcaryi, wydanie rządu szwajcarskiego. 6. Majerski: Ziemie dawnej Polski (2 egz.). 7. Hölzla cztery obrazy do pogładowej nauki języka niemieckiego (cztery pory roku). 8. Umlauf: Mapa do dziejów Austrii. 9. Spruner-Bretschneider: 10 map do historii średniowiecznej i nowożytnej. 10. Płyta drzeworytnicza, przedstawiająca apoteozę zwycięstw Polski nad Turkami.

VI.

FUNDUSZE DLA UBOGIEJ MŁODZIEŻY.

A) Bratnia Pomoc,

powstała z dniem 1. grudnia 1907. Organizacja jej jest następująca: Każdy uczeń zobowiązuje się składać co miesiąca dowolną kwotę na cele „Bratniej Pomocy“. Datki te zbiera skarbnik, wybrany w każdej klasie z grona uczniów przez uczniów. Zadaniem skarbnika prócz zbierania składek jest baczyć, któremu z kolegów (ubogich) czego potrzeba, i donosić o tem profesorowi, który ma pieczę nad Bratnią Pomocą. W r. b. opiekowali się Br. Pom. ks. katecheta Sokołowski i p. prof. Roszko.

Sukno na ubrania sprowadzono we większej ilości z fabryki krajowej, ze znacznym rabatem.

Dochód :

1. Uczniowie złożyli	952·48	koron
2. Ks. katecheta M. Sokołowski	100—	„
3. Grono profesorów	131·50	„
4. WPP. Rybicki	6—	„
Krzeczunowiczowa	100.—	„
Dr. Laufer	5—	„
Rudnicki	4—	„
Stojowska	37—	„
Swidzicki	40—	„
Dr. Kucharski	50.—	„
Ks. Lubomirska	50—	„
Sienkiewicz	2—	„
Haimowa	2—	„
Smolińska	1—	„
Hr. Siemieńska	50—	„
Krupski	1·80	„
Ks. prałat Lenkiewicz	10—	„
Razem	1542·78	koron.

Rozchód :

1. Sukno z fabryki Zajączka & Lankosza	361·50	koron
2. Krawiec	147—	„
3. Obuwie	120—	„
4. Opłata w bursie za 1 ucznia (3 miesiące)	53—	„
5. Bilety na tanie obiady	15—	„
6. Lekarz i lekarstwa	49·10	„
7. Wsparcie doraźne	66—	„
Razem	811·60	koron

Rachunek zamknięto dn. 10. czerwca 1908 resztą kasową w kwocie 731·18 kor.

B) Fundusz z datków przy wpisach.

Dochód:

1. Pozostałość z r. 1906/7	10·39	koron
2. Rodzice uczniów przy wpisie	270·54	"
Razem	280·93	koron

Rozchód:

1. Na zapomogi w gotówce wydano	118·—	koron
2. Na sprawienie ubrań	152·—	"
Razem	270·—	koron

Rachunki zamknięto dn. 10. czerwca 1908 resztą kasową w kwocie 10·93 kor.

C) Fundusz wsparć utworzony w r. 1875,

wynosi 2600 kor. (w listach zastawnych galic. Tow. kredyt. ziemsk. i na książeczce galic. Kasy oszczędności). Procent w kwocie 104 koron rozdzielono między 12 najuboższych a zasługujących na wsparcie uczniów zakładu.

VII.

KRONIKA ZAKŁADU.

Rok szkolny 1907/8 rozpoczął się dnia 4. września 1907 uroczystem nabożeństwem odprawionem w kaplicy gimnazyalnej.

Dnia 9. września i 19. listopada 1907 odprawione zostało w kaplicy gimnazyalnej uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Cesarzowej Elżbiety.

W dniach 11. do 17. września odbył się piśmienny, a w dniach 23. września do 2. października 1907 ustny egzamin dojrzałości abiturjentów i abiturjentek pod przewodnictwem c. k. inspektora szkolnego krajowego JWP Radcy Dra Franciszka Majchrowicza.

Dnia 4. października 1907 w dzień imienin Najjaśniejszego Pana zostało odprawione w kaplicy gimnazyalnej uroczyste nabożeństwo.

Dnia 15. października 1907 jako w 90. rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki wzięli uczniowie udział w nabożeństwie

żałobnem w kościele OO. Bernardynów za spokój duszy Naczelnika i wysłuchali kazania ks. biskupa dra Władysława Bandurskiego.

Dnia 17. października przystąpiła młodzież do spowiedzi, a dnia 18. października 1907 do komunii św.

Dnia 29. listopada 1907 jako w rocznicę powstania listopadowego odprawione zostało w kaplicy gimnazyalnej uroczyste nabożeństwo za poległych. Po przemowie jednego z profesorów odśpiewała młodzież pieśni narodowe.

Dnia 2. grudnia 1907 podążyło kilkunastu uczniów z wyższych klas do Krakowa na pogrzeb śp. Stanisława Wyspiańskiego i złożyło na trumnie poety wieniec z biletów na dochód Szkoły ludowej.

Dnia 3. grudnia 1907 odbyło się w kaplicy gimnazyalnej nabożeństwo za spokój duszy poety Wincentego Pola, poczem przemówił do młodzieży jeden z profesorów.

Dnia 17. grudnia 1907 odbył się w auli uroczysty poranek ku czci trzech wieszczów, poczem w tymże samym dniu obchód wieczorny (dla rodzin uczniów). Poranek zagaił słowem wstępnem uczeń VIII klasy, zakończył przemową jeden z profesorów. Na obchodzie wieczornym wygłosił prolog uczeń VII. klasy.

Dnia 17. stycznia 1908 wziął zakład nasz gremialny udział w pogrzebie śp. Radcy dworu, insp. szkoln. kraj. Jana Lewickiego.

Dnia 21. stycznia 1908 odprawiona została w kaplicy gimnazyalnej msza żałobna za dusze poległych w powstaniu r 1863/4. Przemowę do uczniów wygłosił jeden z profesorów. Po przemowie odśpiewała młodzież pieśni narodowe.

Dnia 27. stycznia odbył się poprawczy egzamin dojrzałości, dnia zaś 28. stycznia egzamin ustny pod przewodnictwem kierownika zakładu.

Dnia 3. marca jako w wigilię patrona Zakładu, św. Kazimierza, odprawił w kaplicy gimnazyalnej mszę św. ks. prałat Dr. Zygmunt Lenkiewicz, poczem przemówił do młodzieży O. Anioł.

Nauki rekolekcyjne w dniach 9—11 marca wygłosił dla uczniów kl. VI—VIII. ks. biskup Dr. Władysław Bandurski, dla uczniów kl. I—V. O. Antoni Górnisiewicz, zak. kazn.

W dniach 11. i 12. marca przystąpiła młodzież do spowiedzi i komunii św.

Dnia 14. kwietnia odprawiona została w kaplicy gimnazyalnej msza żałobna ze duszę śp. Namiestnika Galicyi Andrzeja hr. Potockiego, poczem uczniowie klas wyższych pod przewodnictwem wszystkich profesorów tworzyli szpaler podczas pochodu pogrzebowego.

Dnia 3. maja jako w rocznicę Konstytucji 3. maja wysłuchała młodzież pod przewodnictwem profesorów mszy polewej na boisku sokolem, tudzież kazania o znaczeniu Konstytucji dla narodu polskiego.

W dniach 12. i 13. maja przystąpili uczniowie do spowiedzi i komunii św.

W dniach 14—16 maja odbył się piśmienny egzamin dojrzałości. Abiturjentów i abiturjentki podzielono na 6 oddziałów.

Dnia 23. maja wygłosił w auli Zakładu przedstawiciel Ligi pomocy przemysłowej wykład o wyrobach krajowych, ilustrowany 80 obrazami świetlnymi.

W dniach 5. do 25. czerwca odbył się ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem c. k. inspektora szkolnego krajowego JWP. Rady cy dra Franciszka Majchrowicza.

Dnia 27. czerwca odprawione zostało nabożeństwo żałobne w kaplicy gimnazjalnej za duszę śp. Cesarza Ferdynanda.

Sprawa fizycznego wychowania.

Organizacją gier i zabaw uczniów tutejszego Zakładu zajmował się p. prof. Barański. Uczniowie uczęszczali w czwartki i soboty, w maju od 4 do 7, w czerwcu od 5 do 8 godz., w liczbie około 200, przeważnie z niższego gimnazjum na plac powystawowy, gdzie uprawiano następujące zabawy:

1. piłkę nożną (football),
2. palant,
3. piłkę uszată,
4. a) lawn-tennis,
b) wolańt,
c) krokiet,
5. pentatlon (chód, bieg, skoki, pięstówkę, wyścigi, zapasy linkowe, rzucanie dyskiem, oszczepem, strzelanie z łuku do celu).

Oprócz tego młodzież niższych klas bawiła się w gry, jak: przerywanego króla, turka, dzień i noc, trzeciaka, burzenie wieży, Rinaldo-Rinaldini i w. i.

Uczniowie klasy VI., V. i IV. w liczbie 24 tworzyli koło osobne, oddające się wyłącznie grze w piłkę nożną (football) trzy razy w tygodniu.

6. Musztra zastępu.

7. Wycieczki.

Młodzież z wszystkich klas w liczbie 105 odbyła wycieczkę dnia 28. maja do Żółkwi, gdzie zapoznała się z pamiątkami historycznymi tego miasta jakoteż ze szczegółami życia założycieli. W wycieczce tej wzięli udział kierownik i 7 nauczycieli.



Oprócz tego odbywała młodzież poszczególnych klas pod przewodnictwem swoich gospodarzy klas wycieczki za miasto i w okolice Lwowa, jak do Janowa, Brzuchowic, Podhorzec i Oleska i i.

Naukę gimnastyki pobierali tutejsi uczniowie w Sokole.

Obok uprawiania zabaw i ćwiczeń fizycznych, pozostających pod pieczę Zakładu, związali się uczniowie klas wyższych samorzutnie na początku bież. roku szk. w

Kółko sportowe,

na wzór kółek istniejących w niektórych szkołach średnich. Kółko miało na celu użyć swym członkom w chwilach wolnych od zajęć szkolnych sposobności do zajęcia się rozmaitymi rozrywkami sportowymi. Liczyło 70-ciu członków, którzy płacili mierne wkładki (30 hal. miesięcznie), tworzące fundusz obrotowy kółka. Funduszu tego używano na zakupno książek treści sportowej, gromadzonych w bibliotece kółka, i na zakupno przyrządów. W sezonie zimowym urządziło kółko wyścigi saneczkowe i łyżwiarskie. W sezonie letnim poczęło urządzać treningi piesze, wyścigi na rowerach, wycieczki w okolice Lwowa, wynajęło kort do gry Lawn-tennisa, urządziło turniej tenisowy. Kółko, pragnąc zachęcić kolegów do brania udziału we wspólnej zabawie, pozwoliło kilku kolegom bezpłatnie korzystać z praw członków. Opiekował się kółkiem p. prof. Limbach.

Czytelnia.

Członkami czytelni byli, jak w poprzednim roku, uczniowie czterech klas najwyższych. Zarząd składał się z 13 uczniów.

Z czytelni korzystali uczniowie w czasie od końca października z. r. do kwietnia b. r., cztery razy w tygodniu od godz. 5—7 wieczorem (w niedzielę od 10—12 przed południem).

W Czytelni były następujące pisma i dzienniki: Biblioteka Warszawska, Kosmos, Nasz Kraj, Krytyka, Kwartalnik historyczny, Muzeum, Przegląd filozoficzny, Przegląd Polski, Przegląd powszechny, Przewodnik naukowy i literacki, Tygodnik ilustrowany, Dziennik Polski, Kurjer lwowski, Nowa Reforma, Słowo Polskie, Wiek nowy, Neues Wiener Journal i Zeit.

Przeciętna frekwencja wynosiła w porze zimowej około 20 uczniów dziennie. Z wiosną cyfra ta spadła do połowy.

Biblioteka Czytelni wzrosła o 22 dzieł. Między innymi zakupiono kilkanaście utworów Wyspiańskiego.

Kuratorę czytelni sprawował prof. dr. Władysław Semkowicz.

Ożywioną działalność rozwinęło

Kółko historyczne

pod kierownictwem pp. prof. dr. Semkowicza i Friedberga.

Kółko odbyło w ciągu roku 12 posiedzeń, na których wygłoszono 14 referatów:

1. kol. Lilien VIII. A.: Rzeźba starożytna,
 2. Schlesinger VIII. A.: Królestwo Kongresowe, na podstawie Aschkenazego.
 3. Ajdukiewicz VIII. A.: Powstanie listopadowe, na podstawie Grabieńskiego.
 4. Sochaniewicz VII. B.: Reformy społeczne konstyt. 3-go maja, na podstawie Balzera i Smoleńskiego.
 5. Sochaniewicz VII. B.: Reformy polityczne konstyt. 3-go Maja, na podstawie Balzera.
 6. Lipsz VII. B.: Z życia żaków krakowskich w XV. i XVI. w., na podstawie Karbowiaka, Ptaśnika i Morawskiego.
 7. Mesch VIII. A.: Sejmy i sejmiki, na podstawie Gawińskiego.
 8. Atlas VIII. A.: Rozwój parlamentaryzmu polskiego, na podstawie Piekosińskiego.
 9. Nussbaum VIII. A.: Prawem i Lewem, na podstawie Łozińskiego.
 10. Walewski VIII. A.: Rozwój stosunków społ. i polit. w Polsce, na podstawie odczytu Balzera.
 11. Steifer VIII. A.: Ludność wieśniacza w Polsce, na podstawie Piekosińskiego.
 12. Lilien VIII. A.: Rozwój parlamentaryzmu angielsk., na podstawie Maculay'a „Szkieców hist.“ i Gneista.
 13. Walewski VIII. A.: Niewolnictwo w Polsce, na podstawie Balzera i Rakowskiego.
 14. Sochaniewicz VI. B.: Babilonia, jej ludy i kultura, na podstawie dr. Schorra, dr. Müllera i Gumpłowicza.
- Przeciętna frekwencya 15—20 słuchaczy, na kilku posiedzeniach doszła liczba słuchaczy do 40.

Kółko naukowo-literackie

odbyło 8 posiedzeń. Przeciętna frekwencya: 20 członków.

Wygłoszono następujące odczyty:

1. Władysław Suchcitz: O Józefie Chełmońskim.
2. P. Prof. Stanisław Sołtys: O „Popiołach“ Stefana Żeromskiego.
3. Jan Fryling: Życie, twórczość, śmierć i pogrzeb Stanisława Wyspiańskiego
4. Gustaw Lipsz: O „Meleagrze“ i „Protesilasie i Laodamii“, dramatach Wyspiańskiego.
5. Alojzy Horak: O „Bolesławie Śmiałym“ i „Skalce“, dramatach Stanisława Wyspiańskiego
6. Maurycy Heschel: O malarstwie Stanisława Wyspiańskiego.

7. Rudolf Hirschdörfer: O Wacławie Sieroszewskim.

8. Edward Steinberger: O „Pierścieniu Nibelungów“ teatralogii Ryszarda Wagnera. (Z interpretacjami fortepianowemi Stefana Oleńskiego).

Kółko filozoficzne

odbywało zebrania w miesiącach zimowych b. r. szk. Należało do Kółka kilkunastu uczniów klas VIII. a i VIII. b, okazujących żywsze zainteresowanie dla logiki i psychologii. Celem tego Kółka było zaprawić uczniów do lektury poważniejszych dzieł treści filozoficznej oraz wskazać im sposób, w jaki dzieła takie czytać należy. Środkami, mającymi prowadzić do tego celu, były pisemne analizy logiczne pojedynczych ustępów Wstępu do „Krytyki czystego rozumu“ Kanta (niemiecki tekst Reclama i polski Chmielowskiego) oraz dyskusya na temat opracowanego w domu ustępu, zmierzająca do zrozumienia myśli autora. Kółko prowadził p. prof. Perzyński.

Kółko naukowe klasy V.

pozostawało pod opieką p. prof. Wysockiego. Wygłoszono na niem następujące odczyty:

1. Powstanie listopadowe: Ingarden.
2. Pierwiastek romantyczny w Grażynie: Pikor.
3. Powstanie styczniowe: Zuber.
4. Postacie w Grażynie: Gottlieb.
5. Społeczeństwo polskie w w. XVIII.: Ingarden.
6. Pierwiastek klasyczny w Grażynie: Pikor.
7. Nowelki Sienkiewicza: Chmieliński.
8. Dzieje dramatu greck. i rzymsk.: Jezierski.
9. Treny a Ojciec zadżumionych: Smokowski.
10. Liryki Asnyka: Adameczyk.
11. Konstytucya 3-go Maja: Ingarden.
12. Prof. Wysocki: Teatr za czasów Księstwa Warszawskiego.

VIII.

WYKAZ KSIĄŻEK,

których w r. szk. używać się będzie.

Religia. W klasie I. Katechizm rel. kat. ks. Ślósarza; w klasie II. jak w kl. I.; w klasie III. w I. półr. Liturgika ks. Jougana, w 2 półr. Historia biblijna; w kl. IV. Liturgika ks. Jougana; w klasie V. Ogólna katolicka dogmatyka ks. Dra

Macieja Sieniatyckiego; w kl. VI. Dogmatyka szczegółowa ks. Dra Macieja Sieniatyckiego; w kl. VII. Etyka katol. ks. Szczeklika; w kl. VIII. Historia kościelna ks. Jougana.

Dla uczniów wyznania mojżeszowego. W kl. I i II. Nauka religii na podstawie historii Dra Sondheimera w tłumaczeniu Planera, część I, zeszyt 1. i 2.; w kl. III. i IV. Nauka o wierze i powinnościach Dra Herzheimera w tłumaczeniu Planera; w kl. V. i VI. Nauka religii na podstawie historii Dra Sondheimera w tłumaczeniu Planera, część druga. We wszystkich klasach wyższych Chrestomatya Dra Jecheskiela Caro, w niższych zaś wyjątki modlitw.

Język łaciński. **A.** W kl. I. i II. Zwięzła gramatyka języka łacińskiego Samolewicza. Od III. począwszy, Gramatyka Samolewicza opr. przez Sołtysika, wyd. 5—8.

B. Ćwiczenia w kl. I. i II. Steinera i Scheindlera w kl. III. Próchnickiego wyd. 2—4; w kl. IV. Próchnickiego wyd. 1—3.

C. Autorowie: w kl. III. Kornelius Nepos wyd. Kłaka; w kl. IV. Caesaris Commentarii de bello Gallico, wyd. Terlikowskiego i Ovidius wyd. Skupniewicza; Livius, wyd. Zingerle-Majchrowicza, i Ovidius, wyd. Skupniewicza; w kl. VI. Sallustius Jugurtha, wyd. Kornitzera-Sołtysika, Cicero in Catil. orat. I, wyd. Kornitzera-Sołtysika, i Vergilius, wyd. Eichlera-Rzepińskiego; w kl. VII. Cic. De imperio Cn. Pompei, wyd. Sołtysika; Pro Archia, wyd. Sołtysika, Wybór z listów, wyd. Luthmera (Tempsky); Vergilius, wyd. Eichlera Rzepińskiego; w kl. VIII. Horatius, wyd. Dolnickiego Librewskiego; Tacitus, wyd. Weidnera Staromiejskiego; słownik łacińsko-polski Węclewskiego lub Koncewicza.

Język grecki. **A.** Gramatyka oprac. przez F. Fiderera.

B. Ćwiczenia: w kl. III. i IV. wyd. Taborskiego i Win-kowskiego.

C. Autorowie: w kl. V. Xenofont, wyd. Fiderera: Homera Iliada, wyd. Scheindlera i Sołtysika cz. I.; w kl. VI. Xenofont, wyd. Fiderera; Herodot, wyd. Scheindlera - Terlikowskiego: Homera Iliada, cz. I. i II. wyd. Scheindlera i Sołtysika; w kl. VII. Demostenesa Mowy, wyd. Wotke-Schmidta; Homera Odysseja, wyd. Christa Jezienickiego; w kl. VIII. Sofoklesa Edyp król, wyd. Majchrowicza; Platona Apologia i Kriton, wyd. Christa Lewickiego; Homera Odysseja, wyd. Christa Jezienickiego; Słownik Węclewskiego.

Język polski. **A.** Gramatyka w kl. I.—IV. Małeckiego, wyd. 9--10.

B. Wypisy w kl. I. Próchnickiego i Wójcika, wyd. 3 i 4, w kl. II. wyd. 1—3, w kl. III i IV. Czubka i Zawilińskiego wyd. 2., w kl. V. Próchnickiego: Wzory poezyi i prozy: w kl. VI. i VII. Wypisy St. hr. Tarnowskiego i Wójcika część I;

prócz tego w kl. VII. Tarnowskiego i Próchnickiego cz. II.; w kl. VIII. jak w kl. VII.

Język niemiecki. **A.** Ćwiczenia: w kl. I.—IV. wyd. Germana i Petelenza.

B. Gramatyka; w kl. III. i IV. Jahnera.

C. Wypisy: w kl. V.—VIII. J. Ippoldta i A. Stylona, VI. Lessing Minna von Barnhelm wyd. Graesera; VII. Goethe, Hermann und Dorothea, Schiller, Die Jungfrau von Orleans; VIII. Goethe, Iphigenie auf Tauris; Grillparzer, Sappho.

Geografia W kl. I. Romer Geografia; w kl. II. i III. Baranowskiego i Dziedzickiego, wyd. 11; w kl. IV. Benoni Majerski, Geografia austro-węg. monarchii, wyd. 5.

Historya. W kl. II—IV. Opowiadania z dziejów powszechnych w opracowaniu Semkowicza; w kl. V—VIII. W. Zakrzewskiego Historia powszechna I, II. i III; w kl. VIII. Historia i statystyka monarchii austr. węg. Głębińskiego i Finkla, Atlas Kieperta lub Kozena.

Do historyi kraju rodzinnego. W kl. III. i IV. Dzieje ojczyste Rawera; w kl. VII. i VIII. Lewickiego: Zarys dziejów Polski i krajów ruskich, wyd. 2—3.

Matematyka. W kl. I. i II. Ign. Kranz, Arytmetyka i Algebra. Cz. I; w kl. III i IV. Ign. Kranz Arytmetyka i Algebra. Cz. II; w kl. V, VI., VII. i VIII. Dziwiński Zasady Algebry wyd. 2.; Geometrya: w kl. I—II. Ignacy Kranz Geometrya poglądowa. Cz. I. w kl. III. Ignacy Kranz, Geometrya poglądowa Cz. II.; w klasie IV. Mocnik Maryniak Geometrya poglądowa Cz. II.; w kl. V—VIII. Mocnik Maryniak Geometrya; Logarytmy dla kl. VI—VIII Kranza

Historya naturalna. W kl. I. Nussbaum Wiśniowski Podręcznik zoologii, w pierwszym półroczu kl. II Nussbaum Wiśniowski Podręcznik zoologii; w drugim półr. kl. I. i II. Botanika Rostańskiego; w kl. III. Mineralogia Wiśniowskiego; w kl. V. Mineralogia i Geologia Wiśniowskiego; Botanika Rostańskiego w kl. VI. Zoologia Petelenza

Fizyka. W kl. III. i IV. Nauka fizyki Soleskiego; w kl. VII. i VIII. Fizyka Kaweckiego i Tomaszewskiego, wyd. 3. Zarys chemii Tomaszewskiego

Propedeutyka filozofii. W kl. VII. Nuckowski Początki logiki; w kl. VIII. Zarys psychologii ks. Pechnika.



IX. STATYSTYKA

	Ia	Ib	II.	IIIa	IIIb
1. Liczba uczniów:					
Z końcem roku 1906/7 było	64	—	85	49	—
Z początkiem roku 1907/8 przyjęto *)	56	56	58	43	45
W ciągu roku szkolnego przybyło	1	—	—	1	—
Wogóle zatem przyjęto	57	56	58	44	45
Między tymi było:					
a) przybyłych z obcych zakładów:					
z klasy niższej	52	51	9	13	3
powtarzających klasę	1	—	5	2	—
b) ponownie przyjętych:					
z klasy niższej	—	—	42	29	42
powtarzających klasę	4	5	2	—	—
W ciągu roku wystąpiło	6	4	7	4	11
Liczba uczniów na końcu r. szk. 1908	51 ¹	52 ¹	51 ⁶	40 ³	34 ³
2. Według miejsca urodzenia:					
Urodzonych we Lwowie	26	34	30	13	20
„ w powiecie lwowskim	1	1	2	3	—
„ w innych powiatach Galicyi	20	14	16	23	12
„ w W. Ks. Krakowskiem	1	2	3	1	—
„ w Królestwie Polskiem	—	1	—	—	1
„ w Austrii dolnej	1	—	—	—	1
„ w Rosyi	—	—	—	—	—
„ na Morawach	—	—	—	—	—
„ na Bukowinie	—	—	—	—	—
„ w Styryi	2	—	—	—	—
„ w Niemczech	—	—	—	—	—
Razem	51	52	51	40	34
3. Uznało za swój język ojczysty:					
polski	50	52	49	36	34
ruski	1	—	2	4	—
Razem	51	52	51	40	34

*) Nie liczono tych, którzy przez pierwsze kilka tygodni byli hospitantami, a później przeszli na filię gimnazjum VII.

ZAKŁADU.

IV.	V.	VIa	VIb	VIIa	VIIb	VIIIa	VIIIb	Razem
43	77	45	43	41	50	35	33	564
58	54	47	41	48	47	44	45	642
1	1	—	3	1	3	—	—	11
59	55	47	44	49	50	44	45	653
1	17	17	4	4	6	3	—	180
1	1	—	1	1	3	1	—	16
46	31	30	36	41	36	39	44	416
11	6	—	3	3	5	1	1	41
8	5	3	5	3	11	1	1	69
51 ⁴	50	44 ³	39 ¹	46 ¹	39 ³	43	44	584 ²⁶
25	22	17	25	24	12	20	10	278
3	2	1	—	19	2	2	2	38
23	21	22	13	2	22	17	32	237
—	4	—	—	—	2	2	—	15
—	—	1	—	—	—	1	—	4
—	—	—	—	—	—	—	—	2
—	—	1	—	1	1	—	—	3
—	—	1	—	—	—	—	—	1
—	—	—	—	—	—	1	—	1
—	—	—	—	—	—	—	—	2
—	1	1	1	—	—	—	—	3
51	50	44	39	46	39	43	44	584
47	45	34	39	37	39	36	44	542
4	5	10	—	9	—	7	—	42
51	50	44	39	46	39	45	44	584

	Ia	Ib	II.	IIIa	IIIb
4. Według wyznania religijnego:					
wyzn. katol. obrz. łacińskiego	37	37	35	29	17
„ „ „ ormiańskiego	—	1	1	—	—
„ „ „ greckiego	5	—	3	4	—
„ „ „ grecko oriental.	—	—	—	—	—
„ ewangelickiego	—	1	—	—	2
„ menonickiego	—	—	—	—	—
„ mojżeszowego	9	13	12	7	15
Razem	51	52	51	40	34
5. Według miejsca pobytu rodziców:					
miejskowych	38	47	41	25	28
zamiejscowych	13	5	10	15	6
Razem	51	52	51	40	34
6. Wiek uczniów:					
Miało lat 11	12	44	—	—	—
„ „ 12	20	4	22	—	—
„ „ 13	12	2	24	6	20
„ „ 14	6	2	1	15	9
„ „ 15	1	—	2	12	3
„ „ 16	—	—	2	6	2
„ „ 17	—	—	—	1	—
„ „ 18	—	—	—	—	—
„ „ 19	—	—	—	—	—
„ „ 20	—	—	—	—	—
„ „ 21	—	—	—	—	—
„ „ 22	—	—	—	—	—
„ „ 23	—	—	—	—	—
„ „ 24	—	—	—	—	—
Razem	51	52	51	40	34
7. Na przedmioty nadobow. uczęszczało:					
na naukę a) języka ruskiego	3	1	—	2	—
b) „ francuskiego	—	—	—	—	—
c) „ angielskiego	—	—	—	—	—
d) hist. kraj. rodz.	—	—	—	40	34
e) śpiewu	11	9	1	2	2
f) rysunków	15	14	10	10	1
g) kaligrafii	21	20	20	—	—
h) stenografii	—	—	—	—	—
i) gimnastyki	26	35	12	6	11

IV.	V.	VIa	VIb	VIIa	VIIb	VIIIa	VIIIb	Razem
34	33	23	22	26	28	23	37	381
—	—	—	—	—	—	—	—	2
8	6	12	—	11	—	8	—	57
—	—	—	1	—	—	—	—	1
—	—	—	—	1	—	—	—	4
—	—	—	—	—	1	—	—	1
9	11	9	16	8	10	12	7	138
51	50	44	39	46	39	43	44	584
40	38	30	28	11	24	27	19	396
11	12	14	11	35	15	16	25	188
51	50	44	39	46	39	43	44	584
—	—	—	—	—	—	—	—	56
—	—	—	—	—	—	—	—	46
—	—	—	—	—	—	—	—	64
10	—	—	—	—	—	—	—	43
20	26	—	—	—	—	—	—	64
9	10	7	14	—	—	—	—	50
10	10	20	14	9	16	—	—	80
2	3	7	6	11	9	18	11	67
—	—	3	4	13	5	13	11	49
—	1	2	1	5	4	2	5	20
—	—	3	—	3	4	6	11	27
—	—	1	—	4	—	2	5	12
—	—	1	—	1	1	1	1	5
—	—	—	—	—	—	1	—	1
51	50	44	39	46	39	43	44	584
9	5	12	—	5	—	5	—	42
10	6	6	3	1	2	1	1	30
3	11	7	—	5	2	2	3	33
51	—	44	39	46	39	43	44	380
5	—	3	2	3	2	—	1	41
4	5	3	1	1	1	—	—	65
—	—	—	—	—	—	—	—	61
12	3	12	2	2	1	—	3	35
5	7	8	—	2	—	2	—	114

	Ia	Ib	II.	IIIa	IIIb
8. Opłaty szkolne:					
Opłatę szkolną złożyło:*)					
w I. półroczu	33	30	18	8	18
w II. półroczu	14	20	26	13	21
Uwolnionych od opłaty było:					
w I. półroczu	22	25	40	35	26
w II. półroczu	39	32	25	29	16
Opłata szkolna wynosiła koron:					
w I. półroczu	1320	1200	720	320	720
w II. półroczu	560	800	1040	520	840
Razem	1880	2000	1760	840	1560
Taksy wstępne wynosiły koron**)	226.8	222.6	46.2	71.4	29.4
Datek na zbiory naukowe koron**)	114	112	116	88	90
Datki na gry i zabawy koron	57	56	58	44	45
<i>A) Dodatek do klasyfikacji za II. półrocze roku szkol. 1907.</i>					
Pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po feryach	3	—	2	3	—
Z tych zdało egzamin poprawczy	3	—	2	3	—
„ nie zdało „ „ „	—	—	—	—	—
Ostatecznie zatem otrzymało:					
stopień pierwszy z odznaczeniem	12	—	22	9	—
„ pierwszy	41	—	52	39	—
„ drugi	8	—	6	—	—
„ trzeci	3	—	5	1	—
Razem	64	—	85	49	—
<i>B) Klasyfikacja za II. półrocze 1908.</i>					
Otrzymało stopień pierwszy z odznaczc.	5	4 ¹	14	4	5
„ „ pierwszy	33 ¹	29	25 ¹	23 ²	21 ¹
„ „ drugi	3	4	10	4	3
„ „ trzeci	5	6	—	4	3
Przeznaczono do egzaminu poprawcz.	5	9	2 ¹	5 ¹	2
Nie klasyfikowano	—	—	0 ¹	—	0 ²
Razem	51 ¹	52 ¹	51 ¹	40 ²	34 ³

*) Prywatyci złożyli za II. półrocze 1906/7 1200 K, za I. półrocze 1908 880 K.

***) Taksy wstępne i datki prywatystów: 89 K 60 h.
Taksy za duplikaty wynosiły 136 K.

IV.	V.	VIa	VIb	VIIa	VIIb	VIIIa	VIIIb	Razem
16	20	11	19	18	15	15	7	228
20	23	18	22	20	16	17	6	236
42	35	36	20	29	29	28	38	358
34	29	27	18	26	24	26	38	363
640	800	440	760	720	600	600	280	9120
800	920	720	880	800	640	680	240	9440
1440	1720	1160	1640	1520	1240	1280	520	18560
12·6	105	84	37·8	29·4	50·4	33·6	8·4	957·6
118	110	94	88	98	100	88	90	1286
59	55	47	44	49	50	44	45	643
6	9	7	6	8	9	—	1	54
6	8	7	5	8	7	—	—	49
—	1	—	1	—	2	—	1	5
4	8	2	5	6	5	7	8	88
28	61	37	32	29	37	28	23	407
8	7	5	4	4	6	—	2	50
3	1	1	1	2	2	—	—	19
43	77	45	43	41	50	35	33	564
9 ¹	4	2	7	1 ¹	4	7	6	72 ³
32 ¹	30	26 ²	19	22	19 ¹	36	38	353 ¹²
5 ¹	7	3	5	7	5	—	—	57 ¹
1	2	4	1	2	—	—	—	28
4	7	9	7	14	11	—	—	71 ²
0 ¹	—	0 ¹	0 ¹	—	0 ²	—	—	0 ⁸
51 ¹	50	44 ³	39 ¹	46 ¹	39 ³	43	44	584 ²⁶

KLASYFIKACYA UCZNIÓW.

Klasa I. A.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali :

Bross Juliusz	Masłowski Juliusz
Buczma Marek	Siedlecki Stanisław.
Kijanowski Kazimierz	

Stopień pierwszy otrzymali :

Abrysowski Julian	Leśniak Zdzisław
Benedikt Stefan	Lipschuetz Chaim
Bilinkiewicz Tytus	Lubelski Zygmunt
Birnbaum Stanisław	Minasowicz Stefan
Caspary Jerzy	Nowoświecki Kazimierz
Ciecharzewski Władysław	Orłowicz Zygmunt
Dormus Oliver	Rucker Zygmunt
Drużeński Stanisław	Rymarowicz Stanisław
Falkiewicz Tadeusz	Seredyński Andrzej
Geźba Roman	Studziński Tadeusz
Goldberg Ignacy	Suchorzewski Jan
Grzębski Stanisław	Turek Jan
Hüttner Ludwik	Waygart Juliusz
Jasser Ignacy	Waygart Kazimierz
Juszczak Maryan	Winnicki Mieczysław
Kroch Edward	Ziobrowski Stefan.
Latawiec Mieczysław	

Stopień drugi otrzymało 3 uczniów, stopień trzeci otrzymało 5 uczniów. Przeznaczono do egzaminu poprawczego 5 uczniów.

Klasa I. B.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali :

Elster Karol	Machniewicz Władysław
Kruczkiewicz Antoni	Sokal Bronisław.

Stopień pierwszy otrzymali:

Beigel Jakób	Niemiec Jerzy
Bukowczyk Stefan	Pichl Maryan
Bukowski Stanisław	Riedl Adam
Czaban Mieczysław	Rosenkranz Wilhelm
Flach Wiktor	Sędzimir Zdzisław
Gergowicz Jerzy	Szule Tadeusz
Heiler Stefan	Warczewski Gwalbert
Iwiński Bronisław	Wasilewski Tadeusz
Kolarzowski Roman	Winkler Stefan
Koranyi Karol	Woliński Władysław
Kulicz Leopold	Wohlman Alfred
Lipczyński Nikodem	Zawadzki Stefan
Lonker Justus	Ziff Zygmunt
Łabucki Tadeusz	Żymirski Władysław.
Neumann Adam	

Stopień drugi otrzymało 4 uczniów, stopień trzeci 6, do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczano 9 uczniów.

Klasa II.**Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:**

Bauer Izidor	Kucharski Michał
Beck Henryk	Lachmund Adam
Bukowczyk Tadeusz	Mayer Józef
Djakowski Michał	Reinhold Klemens
Friedmann Bruno	Rubel Ludwik
Hubl Teofil	Schleyen Kazimierz
Kroch Henryk	Siedlecki Tytus.

Stopień pierwszy otrzymali:

Aschkenaze Stefan	Loria Roman
Aulich Godfryd	Lukas Adam
Battaglia Andrzej	Podgórski Franciszek
Dadlez Józef	Roszko Emanuel
Dembitzer Józef	Sawczyński Henryk
Dźułyński Jerzy	Schornstein Ludwik
Dźułyński Stefan	Sochaniewicz Władysław
Dyndowicz Witold	Sterzyński Tadeusz
Hierowski Stefan	Szydłowski Mirosław
Ihnatowicz Tadeusz	Tennenbaum Jonasz
Jankowski Tadeusz	Wowków Eugeniusz
Jarosiewicz Adam	Ziembowicz Stanisław
Langbank Jan	

Stopień drugi otrzymało 10, do egzaminu poprawczego przeznaczono 2 uczniów.

Klasa III. A.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

Geschwind Leon	Rapaport Abraham
Jastrzębski Tadeusz	Spiegel Wilhelm.

Stopień pierwszy otrzymali:

Bilyk Józef	Leśniak Stefan
Czemerer Zenon	Ossoliński Kazimierz
Dadlez Michał	Ostowski Stanisław
Depa Edward	Parnes Jakób
Distler Adolf	Peters Józef
Drużeński Tadeusz	Rozwadowski Włodzimierz
Dziurzyński Zygmunt	Sroka Ignacy
Fischbach Tadeusz	Stawarski Kazimierz
Fischer Adolf	Strzępek Wawrzyniec
Karczewski Józef	Szulc Stanisław
Klug Mieczysław	Trapszo Tadeusz.
Kuhn Józef	

Stopień drugi otrzymało 4, stopień trzeci 4, poprawkę otrzymało 5 uczniów.

Klasa III. B.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

Dische Zacharyasz	Stroh Albert
Dylski Mieczysław	Wolisch Ludwik.
Kadyi Władysław	

Stopień pierwszy otrzymali:

Apfel Stanisław	Langner Adam
Bartel Alfred	Lehrmann Mojżesz
Benedikt Ernest	Nacher Wilhelm
Borzęcki Stanisław	Niemiec Jan
Gołąb Adam	Reinhold Karol
Gottlieb Ignacy	Ripa Karol
Heský Józef	Seiden Izydor
Horodyski Ludwik	Sienkiewicz Michał
Horowitz Ludwik	Śłószarz Marcin
Kimelman Bronisław	Urbański Henryk.
Kitz Julian	

Stopień trzeci otrzymało 3, stopień drugi 3, do egzaminu poprawczego przeznaczono 2 uczniów.

Klasa IV.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

Dobija Mieczysław	Spät Emil
Kucharski Paweł	Ubogi Mikołaj
Nawrocki Feliks	Widt Bronisław
Orski Jerzy	Wolisch Robert.
Sawczyński Zygmunt	

Stopień pierwszy otrzymali:

Ajdukiewicz Adam	Napadiewicz Jerzy
Barczewski Władysław	Oleksij Mikołaj
Berggrün Leon	Pichl Leon
Dzuleński Witold	Płoński Tadeusz
Fedorowicz Zbigniew	Przygodzki Włodzimierz
Fleischmann Kazimierz	Schorr Otto
Frank Józef	Sędzimir Bronisław
Grossmann Marek	Skawiński Ludwik
Guttman Juliusz	Stachiewicz Jerzy
Hierowski Roman	Stawarski Agam
Jamiński Adam	Szyszkowski Jan
Kruczkiewicz Władysław	Tarnawski Mieczysław
Krupka Waclaw	Tychowski Wiktor
Kwiatkowski Tadeusz	Winkler Władysław
Leśniak Michał	Wolfran Jakób
Maultz Józef	Kaczor Mikołaj.

Stopień drugi otrzymało 5 uczniów, stopień trzeci 1, do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów.

Klasa V.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

Adamczyk Tadeusz	Gottlieb Bernard
Geppert Gustaw	Zuber Stanisław

Stopień pierwszy otrzymali:

Aszkenaze Maksymilian	Ihnatowicz Stanisław
Balaban Leopold	Ingarden Roman
Bałtarowicz Rudolf	Jolles Henryk
Bartłomowicz Franciszek	Kalina Leon
Beauvale Leon	Krawec Jarosław
Chmieliński Jan	Löwenheck Izidor
Damm Juliusz	Manasterski Tadeusz
Gottfried Leiser	Matauszek Stanisław
Graf Ignacy	

Mecherzyński Kazimierz	Smokowski Maryan
Melchert Tadeusz	Świstuń Bogdan
Nartowski Józef	Tarnawski Włodzimierz
Opacki Rudolf	Trojan Stefan
Pikor Bolesław	Weber Witold
Rembacz Kazimierz	Weldon Otton
Ringel Józef	

Stopień drugi otrzymało 7 uczniów, stopień trzeci 2, do egzaminu poprawczego przeznaczono 7 uczniów.

Klasa VI. A.

Stopień celujący otrzymali:

Gottfried Stanisław	Przygodzki Józef.
---------------------	-------------------

Stopień pierwszy otrzymali:

Berson Łucyan	Mikuliński Stanisław
Bilous Jan	Mitscha Adam
Borowiec Aleksander	Oleksa Jan
Decowski Tadeusz	Schmitt Henryk
Dobrzański Stanisław	Schwarzwald Edwin
Ehrlich January	Sokołowski Stanisław
Frühling Bolesław	Sokołowski Władysław
Gulewicz Wincenty	Staszkiwicz Kazimierz
Hałuszka Mikołaj	Tempel Arnold
Huzar Emilian	Torbé Jakób
Koffler Izaak	Wincza Jan
Kulczycki Teodor	Wowk Jan
Łeszega Roman	Zimmels Benedykt

Stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci 4 uczniów, do egzaminu poprawczego przeznaczono 9 uczniów.

Klasa VI. B.

Stopień celujący otrzymali:

Barczewski Kazimierz	Sawczyński Adam
Limbach Franciszek	Sochaniwicz Kazimierz
Musielewicz Józef	Tustanowski Stanisław
Nathanson Herbert	

Stopień pierwszy otrzymali:

Brennholz Salomon	Fiderer Adam
Buszyński Maryan	Goetz Emil
Dzbański Tomasz	Goldwurm Ozyasz

Grossmann Arnold
 Heller Leon
 Hescheles Maurycy
 Kosiński Mieczysław
 Łoś Jerzy
 Melzer Nussen
 Menda Stanisław

Rotenberg Alojzy
 Rygiel Waleryan
 Scheps Maurycy
 Schwarz Izidor
 Tyczka Witold
 Wolisch Karol.

Stopień drugi otrzymało 5, stopień trzeci 1, do egzaminu poprawczego po wakacjach przeznaczono uczniów 7.

Klasa VII. A.

Stopień celujący otrzymał:

Pezański Włodzimierz

Stopień pierwszy otrzymali:

Fryling Jan	Mikuliński Kazimierz
Hierowski Stanisław	Neuman Juliusz
Eupert Stefan	Oleński Stefan
Ilnicki Michał	Oleński Tadeusz
Jaegerman Antoni	Schirmer Kazimierz
Kopaczyński Włodzimierz	Stöckel Ignacy
Kruczkiewicz Adam	Stromenger Gustaw
Kwiatkowski Ferdynand	Szlagowski Bernard
Leszczyński Roman	Wewiórski Kazimierz
Ligeża Roman	Wixel Fryderyk.
Loewenherz Juliusz	Zawistowski Bolesław.

Stopień drugi otrzymało 7 uczniów, stopień trzeci 2, do egzaminu poprawczego po wakacjach przeznaczono uczniów 14.

Klasa VII. B.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

Horak Alojzy	Lipsz Gustaw
Labiner Wilhelm	Hirschdörfer Rudolf.

Stopień pierwszy otrzymali:

Barowicz Michał	Greger Kazimierz
Bieler Maks	Gruder Henryk
Braiter Tadeusz	Ihnatowicz Jan
Czudowski Adolf	Kosiński Zbigniew
Drelichowski Józef	Kozieł Tadeusz
Erb Adolf	Kuchar Tadeusz

Pajor Bogusław

Pilat Jan

Sochaniewicz Stefan

Spaltenstein Wincenty

Stronczak Adam

Stütz Wilhelm

Wyspiański Tadeusz.

Stopień drugi otrzymało uczniów 5; do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 11.

Klasa VIII. A.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

Ajdukiewicz Kazimierz

Atlas Józef

Lilien Artur

Majulik Leon

Mesch Karol

Nussbaum Henryk

Steifer Maryan

Stepków Józef.

Stopień pierwszy otrzymali:

Artymowski Włodzimierz

Bławacki Bazyli

Braun Edward

Brzeski Stefan

Chomicki Grzegorz

Chromowski Antoni

Elster Edward

Fiehl Maksymilian

Frenkel Adam

Garfein Ernest

Godlewski Józef

Greiner Antoni

Kleban Maryan

Kreyner Edward

Leicht Piotr

Löwenheck Ignacy

Łysakowski Władysław

Mossoń Michał

Mostowy Józef

Piuryk Eliasz

Polak Adolf

Rentschner Samuel

Robakowski Adam

Robakowski Aleksander

Rzadki Aleksander

Rzepecki Roman

Schaff Henryk

Schlesinger Antoni

Sinkowski Aleksander

Skąpski Stanisław

Suchcitz Władysław

Szediwy Adam

Walewski Stanisław

Zaremba Wincenty

Zawalkiewicz Jarosław.

Klasa VIII. B.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

Auerbach Edward

Dobrowolski Tomasz

Kopacz Adam

Mazur Wawrzyniec

Silnicki Tadeusz

Stoff Bertold

Stopień pierwszy otrzymali:

Albin Samuel

Baboń Jan

Belf Joachim

Choynowski Feliks

Faliński Bronisław	Marek Adam
Ferenz Jan	Mayer Bernard
Gabryel Jan	Niżnikiewicz Dymitr
Hamerski Stanisław	Orłoś Roman
Jakubiczka Juliusz	Paluch Józef
Karczewski Jan	Pitsch Wiktor
Kardasz Izydor	Polański Aleksander
Kiper Wiktor	Pytel Andrzej
Kolarzowski Karol	Roller Maksymilian
Koss Władysław	Ross Mikołaj
Kozłowski Józef	Sinkowski Wiktor
Krzyżanowski Franciszek	Smutny Władysław
Kucharski Józef	Sokaler Adolf
Kurtz Adam	Szkodziński Franciszek
Latocha Jan	Widajewicz Józef
Machalski Maksymilian	Wielgusiewicz Stanisław
Maciak Franciszek	Zagórski Stanisław

Egzamin dojrzałości złożyli:

Klasa VIII. A.

Ajdukiewicz Kazimierz (z odzn.)	Mostowy Józef
Artymowski Włodzimierz	Nussbaum Henryk (z odzn.)
Atlas Józef (z odzn.)	Pollak Adolf
Bławacki Bazyli	Rentschner Samuel
Chomiccki Grzegorz	Robakowski Adam
Elster Edward	Robakowski Aleksander
Frenkel Adam	Rzadki Aleksander
Godlewski Józef	Rzepecki Roman
Greiner Antoni	Schaff Leon
Kleban Maryan	Schlesinger Antoni
Leicht Piotr	Sinkowski Aleksander
Lilien Artur (z odzn.)	Skąpski Stanisław
Löwenheck Ignacy	Steifer Maryan (z odzn.)
Łysakowski Władysław	Stepków Józef (z odzn.)
Majulik Leon (z odzn.)	Suchcitz Władysław (z odzn.)
Mesch Karol (z odzn.)	Szediwy Adam
Mossoń Michał	Walewski Stanisław
	Zawałkiewicz Jarosław.

Klasa VIII. B.

Albin Samuel	Dobrowolski Tomasz (z odzn.)
Auerbach Edward (z odzn.)	Faliński Bronisław
Baboń Jan	Ferens Jan
Choynowski Feliks (z odzn.)	Gabryel Jan

Hamerski Stanisław	Niżnikiewicz Dymitr
Jakubiczka Juliusz	Orłoś Roman
Karczewski Jan (z odzn.)	Paluch Józef
Kardasz Izydor	Pitsch Wiktor
Kiper Michał (z odzn.)	Polański Aleksander
Kolarzowski Karol	Pytel Andrzej
Kopacz Adam (z odzn.)	Ross Mikołaj
Koss Władysław	Silnicki Tadeusz (z odzn.)
Kozłowski Józef	Sinkowski Wiktor
Krzyżanowski Franciszek	Sokaler Adolf
Kurtz Adam	Stoff Bertold (z odzn.)
Machalski Maksymilian	Szkodziński Franciszek
Maciak Franciszek	Widajewicz Józef
Mayer Bernard	Wielgusiewicz Stanisław
Mazur Wawrzyniec (z odzn.)	Zagórski Stanisław.

Wynik ogólny egzaminu dojrzałości:

Do egzaminu ustnego przystąpiło:

a) uczniów publicznych	87
b) eksternistów	5
c) eksternistek	13
Razem	105

Przyznano chlubne świadectwo dojrzałości:

a) uczniom publicznym	18
b) eksternistom	—
c) eksternistkom	2
Razem	20

Uznano za dojrzałych jednogłośnie:

a) uczniów publicznych	29
b) eksternistów	—
c) eksternistek	2
Razem	31

Uznano za dojrzałych większością głosów :

a) uczniów publicznych	26
b) eksternistów	2
c) eksternistek	6
Razem	<u>34</u>

Reprobowano na $\frac{1}{2}$ roku na rok razem

a) uczniów publicznych	12	2	14
b) eksternistów	3	—	3
c) eksternistek	3	—	3
Razem	18	2	<u>20</u>



OGŁOSZENIE.

Rok szkolny 1908—1909 rozpocznie się dnia 3. września 1908 roku.

Wpisy uczniów do gimnazyum na rok szkolny 1908/1909 odbywać się będą w trzech ostatnich dniach sierpnia, a to: 29. i 30. sierpnia uczniów tutejszych, 31. sierpnia uczniów obcych.

Uczniowie mają przedłożyć przy wpisie świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i wypełnić w dwóch egzemplarzach kartę wpisową.

Uczniowie nowo do zakładu wstępujący przedłożyć mają:

a) metrykę urodzenia, bez której żaden uczeń do zakładu przyjęty nie będzie;

b) świadectwo szkolne tego zakładu, gdzie przedtem pobierali naukę, z potwierdzeniem dyrekcji, że mogą przejść bez przeszkody do innego zakładu. Przy wpisie zapłacić mają takse wstępną w kwocie 4 kor. 20 h.;

c) poświadczenie lekarskie, że uczeń szczepioną miał ospę po raz drugi.

Nadto każdy uczeń ma przy wpisie złożyć 2 kor., jako datek na zbiory naukowe zakładu i 1 kor. na gry i zabawy.

Wskutek rozp. M. W. i O. przyjmować się będzie do zakładu tylko tych uczniów obcych obrz. gr. kat., których rodzice przedłożą deklarację, że żądają, by ich synowie uczyli się religii i słuchali egzort w języku polskim (R. Szk. 11. listopada 1907 L. 53.430).

Opłatę szkolną, która na jedno półrocze wynosi czterdzieści koron, złożyć mają uczniowie kl. II—VII. najdalej w ciągu pierwszych sześciu tygodni półrocza.

Egzamina wstępne do klas II—VIII. będą się odbywały w dniach od 9. do 12. września.

Egzamina poprawcze odbędą się dnia 29. sierpnia.
